Nadal trwa chaos na niebie nad Europą. Kiedy koniec kłopotów pasażerów linii lotniczych? **str. 12**

FOT. TOMASZ BOLT

Teraz zapłacimy jeszcze niższy podatek, czyli jak działa druga odsłona Polskiego Ładu

BIZNES

RADOMSKIE Echo Dnia 50 LAT

Wtorek 5.07.2022

Nr 154 (13916)

www. echodnia.eu

Cena 3,60 zł (w tym 8% VAT)

Jakie lokale powstaną w terminalu? Są chętni na najmu lokali na lotnisku **str. 5**

Parada Vivat Pułaski. Barwne, historyczne widowisko w Warce **str. 6**

Sklep rosyjskie sieci kończy działalność w Radomiu **str. 2**

Nr ISSN 0137-902X Nr indeksu 350-087

FOT. ARCHIWUM

SPORT

Mariusz Lewandowski, trener piłkarzy Radomiaka podsumowuje obóz. **str. 16**

Oddział szpitala miejskiego czeka na przebudowę

Radomscy radni przekazali pieniądze na inwestycję, ale miasto stara się jeszcze o dofinansowanie do przebudowy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego **str. 3**

Piknik militarny w Mniszewie dostarczył mnóstwo atrakcji. Był też legandarny czołg **str. 4**

Prezydent Andrzej Duda w naszym regionie. Spotka się dziś z mieszkańcami Lipska **str. 3**

INWESTYCJA TRWA BUDOWA EKSPRESOWEJ TRASY S-7 DO STOLICY

Do Okęcia mamy pojechać już latem

Izabela Kozakiewicz
Grójec, region

Powstają jeszcze dwa odcinki ekspresowej trasy numer 7 do Warszawy. Między Lesznowolą a Okęciem trwają ostatnie roboty, mamy nim pojechać jeszcze latem.

Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na odcinku od węzła Warszawa Lotnisko do węzła Lesznowola zaawansowanie robót przekroczyło 95 procent. Gotowe są wszystkie nawierzchnie jezdni. Na trasie głównej ekspresowej „siódemki" trwają prace wykończeniowe, między innymi montaż barier, oznakowanie oraz oświetlenie. Prowadzone są również prace brukarskie, humusowanie oraz nasadzenia zieleni. Trwają prace związane z budową budynku Obwodu Drogowego. Trasa główna S7 ma być otwarty dla ruchu z końcem sierpnia tego roku, natomiast zakończenie wszystkich pozostałych robót (poza ciągiem głównym) nastąpi w październiku.

- Do czasu oddania do użytku kolejnego odcinka S7 Lesznowola - Tarczyn Północ, ruch pojazdów z drogi ekspresowej S7 w kierunku Nadarzyna będzie odbywał się poprzez węzeł Lesznowola i drogę serwisową po zachodniej stronie drogi ekspresowej do ulicy Słonecznej. Ruch pojazdów w kierunku Piaseczna zostanie skierowany przez węzeł Lesznowola, nowym przebiegiem drogi wojewódzkiej 721 do wybudowanego ronda Postępu oraz dalej ulicą Postępu do ulicy Słonecznej. Jednocześnie wjazd na drogę ekspresową z lokalnej sieci dróg będzie odbywał się wyłącznie ulicą Postępu - informuje Małgorzata Tarnowska, rzecznik prasowy Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

Zdecydowanie mniej jest zrobione na prawie 15 kilometrowej długości odcinku Tarczyn - Lesznowola. Na głównej trasie trwają roboty ziemne, między innymi przy nasypach, skarpach, wzmacnianiu podłoża. Fragmentami kładziona jest nawierzchnia jezdni. Prowadzone są roboty związane z budową obiektów mostowych. Budowana jest kanalizacja deszczowa i sanitarna, przebudowywane są sieci gazowe, czy elektroenergetyczne. - Zaawansowanie prac przekroczyło 35 procent. Zapewnienie przejezdności ciągu głównego przewidziane jest jesienią tego roku - informuje Małgorzata Tarnowska.

Czy się uda? Pytanie pozostaje otwarte, ale wykonawca już wystąpił o przesunięcie terminu. ©℗

FOT. GDDKIA WARSZAWA

Na warszawskim S7 między Lesznowolą a węzłem Warszawa Okęcie trwają ostatnie prace.

eprasa.pl 3605419381

Jutro w naszej gazecie
Strona Zdrowia

Jak skutecznie schudnąć 10 kg i dlaczego to takie ważne w profilaktyce poważnych chorób? Jak wybrać kremy z filtrami?

Zamów **prenumeratę**
Echo Dnia 41 375 72 30
prenumerata@echodnia.eu
prenumerata.echodnia.eu

Janusz Michalczyk

LEŻĄC NA PLAŻY AŻ STRACH SIĘ BAĆ

Wiem, że to zabrzmi dziwacznie na początku upalnego lata, ale może się okazać, że najbardziej gorącym miesiącem tego roku będzie... listopad.
W dwóch największych państwach świata zapadną ważne polityczne decyzje. W Chinach zapowiedziano zjazd partii komunistycznej, na którym obecny prezydent Xî Jinping chce sobie zapewnić dożywotnią władzę, co będzie oznaczało powrót do żelaznej zasady charakterystycznej dla autokratyzmów. Z kolei w USA odbędą się wybory parlamentarne, większość analityków spodziewa się przegranej Demokratów, co mocno osłabi prezydenta Joe Bidena. Nie trzeba być ekspertem od geopolityki, by w kontekście rywalizacji obu mocarstw spodziewać się najgorszego, a do tego dochodzi jeszcze przewidywane jesienią całkowite wstrzymanie dostaw gazu przez Rosję do zachodniej Europy oraz głód w Afryce i na Bliskim Wschodzie, wywołany wojną w Ukrainie i blokadą eksportu zboża. Szykuje się zamieszanie. Uff. A teraz zaryzykuję twierdzenie, że potyczki na Ziemi mogą być jedynie wstępem do zapasów w kosmosie. Szef amerykańskiej NASA Bill Nelson ostrzegł przed ekspansją Chińczyków, którzy nie kryją się z zamiarem wybudowania bazy na Księżycu. Można nie lubić Amerykanów za rozpychanie się w świecie, lecz prawdziwą zgrozą napawa wizja ogłoszenia przez Pekin, że tylko oni mają prawo do eksploracji zasobów naszego naturalnego satelity, ewentualnie łaskawie mogą dopuścić do komitywy Rosjan. Nelson nie pozostawia złudzeń, że Chińczycy już dziś się uczą, jak niszczyć obce satelity. Możecie się z tego śmiać, ale Xi Jinping, który w karykaturach prezentowany jako wcielenie Kubusia Puchatka, wyłożył już kawę na ławę: „Eksploracja ogromnego kosmosu, rozwój przemysłu kosmicznego i stworzenie z Chin potęgi kosmicznej to nasze odwieczne marzenie". Odwieczne? Nasze? Czyli właściwie czyje? To przecież bełkot typowy dla faceta z manią wielkości. Przemyślcie to sobie leżąc na plaży. Do listopada zostało jeszcze trochę czasu.

Rosyjska sieć Mere zamyka swój drugi market w Radomiu

Janusz Petz
Radom

Rosyjska sieć Mere zamyka swój drugi ostatni market w Radomiu w centrum handlowym „Przy Struga". Pierwszy market sieci - przy Młodzianowskiej - został zamknięty w kwietniu.

Na stronie marketu Mere Radom pojawiły się ogłoszenia: „Likwidacja sklepu. Drodzy klienci zapraszamy na ostatnie zakupy" oraz „Wyprzedaż. Drodzy klienci zapraszamy na zakupy do wyczerpania zapasów".

Sami pracownicy twierdzą, że market zostanie zamknięty pomiędzy 12 a 15 lipca. To już drugi market sieci Mere, który zostanie zamknięty. Pierwszy market, przy ulicy Młodzianowskiej został zamknięty już w kwietniu. Zamknięcie tamtego sklepu miało pośredni związek z bandycką napaścią Rosji na Ukrainę 24 lutego roku. Pracownicy tego marketu potwierdzali, że od razu w pierwszym tygodniu wojny „siadła" sprzedaż. Potem trochę odbudowała się, w samym sklepie nie było incydentów związanych z bojkotowaniem rosyjskich firm, ale na parkingu nie raz można było usłyszeć dość ostre zaczepki w stronę osób robiących zakupy w Mere i zarzucanie im, że wspierają kremlowskiego Hitlera. Emocje próbowali studzić sami pracownicy przekonując wszystkich, że pracownicy to Polacy, a sprzedawane produkty też w większości są krajowej produkcji. W przypadku drugiego marketu miało być inaczej, bo w tym przypadku właścicielem nie była sieć, tylko polski franszyzobiorca. Towary z marketu przy ulicy Młodzianowskiej zostały wówczas przewiezione do sklepu przy ulicy Struga.

FOT. JANUSZ PETZ

Drugi w Radomiu sklep sieci Mere otwarto w centrum handlowym „Przy Struga" w październiku 2021 roku.

Właścicielem sieci działających w kilku państwach dyskontów pod nazwą Mere jest rosyjska firma Svetofor. W 2021 roku Rada Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy wprowadziła zakaz prowadzenia przez „Mere" działalności na Ukrainie. Ekspansję dyskontów tej sieci na Ukrainie uznano za działania rosyjskich służb specjalnych.

Z nieoficjalnych źródeł wiadomo, że co najmniej 70 procent towarów sprzedawanych w sieci pochodzi od polskich producentów, pozostałe z innych krajów, w tym Białorusi i Rosji, ale pochodzących z tego ostatniego kraju jest maksymalnie pięć procent. Sieć korzystała z własnych kanałów zaopatrywania się na przykład w towary sprowadzane z krajów azjatyckich. Stąd pakowane w duże opakowania przyprawy były relatywnie znacznie tańsze niż w innych sieciach. Nie wszystkim podobało się jednak sprzedawanie towarów wprost z palet. Sieć przekonywała jednak, że właśnie poprzez cięcie kosztów, nie wydawanie pieniędzy na reklamy, żmudne pertraktacje z dostawcami może obniżyć ceny.

W marcu 2022 roku Mere wstrzymało plany ekspansji w Europie. Firma podkreślała, że ze względu na „sytuację polityczną" zmuszona jest do rezygnacji z otwierania nowych sklepów w Europie Zachodniej, jak również do zamknięcia niektórych z już działających placówek.

Warto przypomnieć, że sieć Mere swoją ekspansję na polskim rynku miał rozpocząć od Radomia. Jednak wcześniej otwarto market sieci w Częstochowie i Ostrowcu Świętokrzyskim. Na początek miało być w Polsce około 100 marketów Mere, w rzeczywistości otwarto ich dziesięć. Radom był jedynym miastem, gdzie funkcjonowały dwa markety sieci.

Centrum „Przy Struga" nie ma szczęścia do marketów spożywczo - przemysłowych. Po otwarciu centrum w marcu 2017 roku działał tam market Mila, który po pewnym czasie został jednak zlikwidowany. Zastąpić miał go właśnie market Mere. Z powodu nawiązania współpracy z nowym najemcą przebudowano centrum. Do nowego miejsca przeniesiono największy w mieście sklep rowerowo - motocyklowy, a miejsce tej placówki zajął sklep Mere. ©℗

Pogoda w regionie

Dzisiaj
Dzień **21°C** Noc **17°C**

Barometr **1019 hPa**
Wiatr **płd.-wsch. 7 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Środa
Dzień **25°C** Noc **14°C**

Czwartek
Dzień **24°C** Noc **9°C**

Piątek
Dzień **23°C** Noc **14°C**

Uwaga: we wtorek i środę możliwe opady deszczu.

5 LIPCA 2022

Dziś 186. dzień roku
Do sylwestra pozostało 179 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.21, zachód o godzinie 20.59.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 38 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2022 r. dnia (20 czerwca) o 9 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godziny i 55 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Antoni, Bartłomiej, Maria.

KALENDARIUM

1909
Powstał klub JKS Jarosław (na zdjęciu). Został założony jako filia klubu Pogoń Lwów pod nazwą Pogoń Jarosław.

FOT. WIKIPEDIA

1946
1Wydano dekret o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Cenzura istniała w Polsce do 1990 roku.

1940
„Batory" wypłynął ze Szkocji do Kanady z 36 skrzyniami z wawelskimi arrasami i innymi precjozami ewakuowanymi z Polski.

1945
Szczecin został przekazany oficjalnie administracji polskiej (z wyjątkiem drogi wodnej na Odrze, portu i dzielnic północnych).

1996
W Szkocji urodziła się owca Dolly, pierwszy sklonowany z dorosłych komórek somatycznych ssak. Przeżyła nieco ponad 6,5 roku.

eprasa.pl 3605419381

nasz REGION

REGION
Piraci drogowi ukarani
Policjanci z grupy SPEED w Radomiu w akcji. 80 kierowców zostało złapanych na przekroczeniu prędkości. Dwóch straciło dowody rejestracyjne pojazdów.
IK

POWIAT GRÓJECKI
Pijana wjechała do rowu
Do wypadku doszło w Boglewicach w gminie Jasieniec. Pijana 19-latka, kierująca nissanem wpadła do rowu. Została odwieziona do szpitala. Miała w organiźmie 1,5 promila alkoholu. **IK**

FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ
Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Aleksandra Szymańska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia": 697 770 562. Można też zgłosić sprawy mailem na adres: radom@echodnia.eu

KRÓTKO

GRÓJEC

180 kilometrów na trasie S7

Policjanci z Grójca zatrzymali na drodze S7 kierowcę samochodu osobowego, który przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 60 kilometrów na godzinę. 24-latek poniósł surowe konsekwencje swojego zachowania. Został ukarany mandatem oraz punktami karnymi. Jak informuje nadkomisarz Agnieszka Wójcik w piątek 1 lipca policjanci ruchu drogowego w ramach centralnej koordynacji służby czuwali nad bezpieczeństwem osób podróżujących drogą ekspresową S7 w powiecie grójeckim. Policjanci kontrolowali prędkość z jaką poruszają się samochody na trasie relacji Gdańsk - Zakopane. W pewnym momencie zauważyli osobowe auto, które poruszało się z dużą prędkością. Wykonali pomiar i wówczas okazało się, że kierowca jechał 180 kilometrów na godzinę, a tam obowiązywało ograniczenie prędkości do 120 kilometrów na godzinę.

- 24-latek jadący BMW został zatrzymany do kontroli. Za popełnione wykroczenie mieszkaniec powiatu kieleckiego został ukarany mandatem w wysokości 1500 złotych i 10 punktami karnymi - informuje Agnieszka Wójcik, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Grójcu. - Apelujemy do wszystkich uczestników ruchu drogowego o rozsądek i korzystanie z drogi w sposób zgodny z przepisami.
IK

RADOM

Motopiknik na Placu Corazziego

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

W minioną niedzielę w Radomiu na Placu Corazziego odbył się wielki piknik z pokazami samochodów i motocykli. Impreza organizowana jest w szczytnym celu, aby zebrać dary dla bezdomnych zwierząt w podradomskim Skaryszewie.
JG

Szpitalny Oddział Ratunkowy nadal czeka na przebudowę

Izabela Kozakiewicz
Radom

Na przebudowę Szpitalnego Oddziału Ratunkowego przy ulicy Tochtermana potrzeba około 44 milionów złotych. Radni w budżecie Radomia zabezpieczyli 8 milionów złotych.

Szpitalny Oddział Ratunkowy wymaga kapitalnej przebudowy, teraz jest tam za mało miejsca, mała poczekalnia, braki w salach obserwacyjnych, ciasny podjazd dla karetek to tylko niektóre bolączki oddziału.

Konieczne jest wydzielenie bezpiecznych stref dla pacjentów. Konieczna jest wymiana instalacji medycznych, sanitariatów, gabinetów lekarskich. Planowane są też prace na zewnątrz, między innymi na podjeździe dla karetek i zewnętrznym tarasie, izolacja ścian.

Koszt to 44 miliony

Radomski Szpital Specjalistyczny ma już dokumentację techniczną prac, projekt i kosztorys. Według wyliczeń na zaplanowane prace potrzeba około 44 milionów złotych. Co ważne, przebudowa musi być zaplanowana tak, aby Szpitalny Oddział ratunkowy mógł funkcjonować w czasie przebudowy.

Podczas poniedziałkowej sesji Rady Miejskiej w Radomiu w budżecie miasta zabezpieczono 8 milionów złotych na tak zwanych wkład własny do prac. jak zapowiada wiceprezydent Jerzy Zawodnik będzie wniosek do wojewody mazowieckiego o zabezpieczenie pieniędzy na przebudowę oddziału ratunkowego przy ulicy Tochtermana w budżecie państwa.

Zabiegają o dotację

- Jesteśmy już po rozmowach, wiemy jakie dokumenty mamy przygotować i je kompletujmy. Potrzebna będzie też jeszcze opinia marszałka i będziemy składać wniosek. Liczyliśmy, że będzie można pozyskać pieniądze z krajowego planu odbudowy, z pieniędzy europejskich, ale programy ciągle nie zostały uruchomione. Będziemy zabiegać o dotację z budżetu państwa, mam nadzieję, że pomogą też radomscy parlamentarzyści - mówi Jerzy Zawodnik.

FOT. TADEUSZ KLOCEK

Szpitalny Oddział Ratunkowy przy Tochtermana czeka na przebudowę.

Bardzo ważne zadanie

Jak mówi Jerzy Zawodnik szpital z pracami w oddziale ratunkowym chciałby ruszyć w 2023 roku. Jeśli będą pieniądze, całość inwestycji mogłaby być gotowa w 2024 roku.

- Inne, dużo mniejsze szpitale dostają wsparcie rządowe, mamy nadzieję, że Radomski Szpital Specjalistyczny, który leczy przecież pacjentów nie tylko pochodzących z miasta i praktycznie z całej ziemi radomskiej też na nie zasługuje. Szpitalny Oddział Ratunkowy jest miejscem pierwszego kontaktu z pacjentem, musi działać jak najlepiej - dodaje wiceprezydent Jerzy Zawodnik.

Przypomnijmy, po raz pierwszy miasto o wsparcie na przebudowę oddziału ratunkowego występowało w 2020 roku. Wniosek złożony w tamtym okresie do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych wówczas przepadł, miasto Radom na przebudowę oddziału ratunkowego przy ulicy Tochtermana nie dostało pieniędzy.

©℗

Prezydent Andrzej Duda odwiedzi dziś Lipsko

Patryk Samborski
Lipsko

Już dziś, we wtorek, 5 lipca, prezydent Polski Andrzej Duda przyjedzie do Lipska, aby spotkać się z mieszkańcami.

Starosta Sławomir Śmieciuch serdecznie zaprasza wszystkich mieszkańców we wtorek, 5 lipca, na wizytę prezydenta Polski Andrzeja Dudy w Lipsku. Wydarzenie odbędzie na placu herbowym przy siedzibie Lipskiego Centrum Kultury. Planowane wystąpienie prezydenta rozpocznie się o godzinę 17.30.

FOT. POLSKA TIMES

Prezydent Andrzej Duda przyjedzie dziś do Lipska.

Ze względów organizacyjnych mieszkańcy proszeni są o wcześniejsze przybycie - od godziny 16. w związku z kontrolą uczestników spotkania przez Służby Ochrony Państwa. Jak poinformowało Starostwo Powiatowe w Lipsku, w tym czasie obowiązuje również zakaz lotów dronami w odległości do jednego kilometra. Według informacji, jakie otrzymaliśmy z Biura Wydarzeń Krajowych Kancelarii Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej, Lipsko będzie we wtorek jedynym miejscem wizyty Andrzeja Dudy w regionie radomskim. Bezpośrednio po jej zakończeniu ma od razu wrócić do Warszawy.

Przypomnijmy, że ostatni raz prezydent Andrzej Duda, wtedy jeszcze jako kandydat na głowę państwa, spotkał się z mieszkańcami Lipska w 2015 roku.

©℗

AKCJA CHARYTATYWNA
0010542556

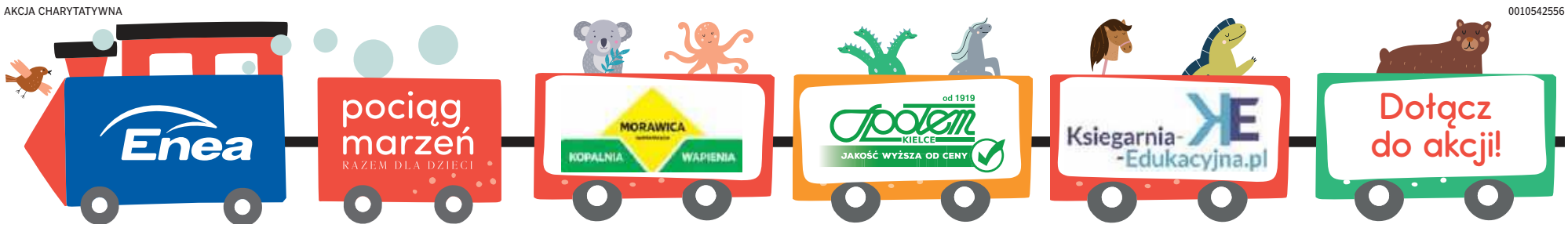

eprasa.pl 3605419381

RADOM
Koncert na 30-lecie zespołu Szymon Wydra&Carpe Diem
W sobotę 23 lipca o godzinie 20 wielki koncert na placu Corazziego w Radomiu - jubileusz zespołu Szymon Wydra&Carpe Diem. Wstęp wolny. Radomianin Szymon Wydra to jeden z najbardziej rozpoznawalnych wokalistów naszej sceny muzycznej, którego kariera nabrała tempa wraz z jego udziałem w I edycji telewizyjnego programu Idol.
SW

RADOM
Babooshki zagrają przy tężni
W niedzielę 10 lipca pierwszy z cyklu koncertów przy tężni solankowej w Radomiu. Wystąpi zespół Babooshki. Wstęp wolny, początek o godzinie 18.
SW

SIENNO
„Bajkowy Przekładaniec"
Gminny Ośrodek Kultury w Siennie zaprasza w niedzielę, 10 lipca na godzinę 16, na interaktywny spektakl teatralny „Bajkowy Przekładaniec" w wykonaniu grupy Małgo.
PAT

RADOM
Wystawa Za zieloną Ukrainą
„Za zieloną Ukrainą"... to tytuł wystawy prac młodych artystów z Ukrainy i Białorusi czynnej do 22 lipca w Galerii Łaźnia przy ulicy Traugutta 31/33 w Radomiu.
BK

RADOM
Pokażą Jezioro Łabędzie
Kultowe Jezioro Łabędzie już w niedzielę 24 lipca o godzinie 19.30 w sali Radomskiej Orkiestry Kameralnej. Wystąpi światowej klasy grupa Grand Kiev Ballet.
MK

KRÓTKO

RADOM

Zbliża się trzecia edycja „Ulicy Teatralnej" i konkurs fotograficzny

- W tym roku odbędzie się 3 edycja „Ulicy Teatralnej" i znów radomianie będą mogli oglądać teatry uliczne - informuje Robert Stępniewski, dyrektor „Ulicy Teatralnej" - Stowarzyszenie „Teatr Resursa".

W tym roku spektakle będą prezentowane 29 i 30 lipca o godzinie 21 na Placu Jagiellońskim. Program poznamy w najbliższym czasie. Imprezie towarzyszy konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcia z 2 edycji „Ulicy Teatralnej" z 2021 roku.

Regulamin konkursu można pobrać na stronie Teatru Powszechnego w Radomiu: https://www.teatr.radom.pl. Zdjęcia należy przesyłać do 7 lipca na adres mailowy: stowteatrresursa@wp.pl. Otwarcie wystawy wyróżnionych prac nastąpi 15 lipca o godzinie 10 na Placu Jagiellońskim. Wystawa będzie czynna do końca sierpnia.
BK

RADOM

Ulica Miła ma nowy chodnik

Zakończyły się prace na osiedlu XV-Lecia w Radomiu. Nowy trotuar jest na ulicy Miłej. To drugi etap prac na ulicy Miłej. Tegoroczne prace kosztowały niemal 290 tysięcy złotych.

Nowy chodnik powstał na odcinku ulicy Miłej między Kusocińskiego a Sowińskiego. Jak informuje Urząd Miejski w Radomiu, po zachodniej stronie, na odcinku o długości blisko 260 metrów wykonawca ułożył nową kostkę, obrzeża oraz krawężniki. Całość kosztowała niemal 290 tysięcy złotych, a zadanie było realizowane w ramach Radomskiego Programu Chodnikowego. Przypomnijmy, że po wschodniej stronie ulicy Miłej chodnik został ułożony już w zeszłym roku.

To kolejna inwestycja zrealizowana przez Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w ramach Radomskiego Programu Chodnikowego.
IK

Dużo atrakcji na pikniku militarnym w Mniszewie

Piotr Stańczak, Janusz Petz
Powiat kozienicki

Miłośnicy wojskowości licznie przybyli w ostatnią niedzielę 3 lipca bieżącego roku, do skansenu bojowego 1 Armii Wojska Polskiego w Mniszewie na siódmy Piknik Militarny.

Uczestniczyli w nim również członkowie Grupy Rekonstrukcji Historycznej Policji Państwowej z Radomia.

Zwiedzający skansen w Mniszewie podziwiać mogli zbory własne tej placówki eksponowane na wystawach plenerowych. Przez cały czas w muzealnym centrum kultury i tradycji historycznej, trwały pokazy filmów o tematyce wojennej. Najmłodsi mogli skorzystać z przejażdżki zabytkowymi samochodami wojskowymi, czy też skorzystać z trenażera wojskowego, czyli systemu szkolenia wiernie odtwarzającego współczesne pole walki. Inni z kolei mogli spróbować własnych sił na strzelnicy ASG lub pokonać sprawnościowy tor przeszkód. Publiczność podziwiała również tresurę psów wojskowych, pokazy kick-boxingu czy też ratownictwa medycznego.

Na pikniku swoje stanowiska prezentowały liczne grupy rekonstrukcyjne, pozwalające przenieść się publiczności prawie sto lat wstecz. Duże zainteresowanie wzbudziły głownie dwa pojazdy, „Syrena" 105 „Bosto" osadzona na podwoziu gąsienicowym, konstrukcji profesora Leszka Gardyńskiego z Politechniki Lubelskiej oraz czołg „Leopard II" z 1 Warszawskiej Brygady Pancernej.

- W tym roku pokazaliśmy różne sylwetki historyczne, to jest przedwojenną policję, umundurowanie wachmistrza kawalerii z września 1939 roku oraz mundury oficerskie 1 Armii Wojska Polskiego z 1944 r. Doś ciekawie wyglądał nasz najmłodszy członek Adaś Kococik, który prezentował mundur „syna pułku" - mówi podkomisarz Paweł Łuk - Murawski, komendant rekonstruktorów policyjnych. Skansen bojowy 1 Armii Wojska Polskiego w Mniszewie znajduje się we wsi Mniszew, w województwie mazowieckim, powiat kozienicki, Gmina Magnuszew. Placówka powstała z inicjatywy Rady Ochrony Pomników Walki i Męczeństwa oraz ówczesnego Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego, a całość prac wykonali żołnierze jednostek Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Otwarty on został w końcu 1977 roku z udziałem generała Zygmunta Berlinga. Ekspozycja składa się z trzech części: pomnika czołgu poświęconego bohaterów walk, kompanijnego punkt oporu oraz wystawy sprzętu bojowego i inżynieryjno-saperskiego na stanowiskach bojowych. Miejsce to upamiętnia działania związków taktycznych 1 Armii Wojska Polskiego na przyczółku warecko-magnuszewskim. Usytuowany jest w miejscu bojów 3 Pomorskiej Dywizji Piechoty imienia Romualda Traugutta i 1 Warszawskiej Samodzielnej Brygady Kawalerii. W dniach 9 - 12 października 1944 roku znajdowały się tu pozycje oddziałów obydwu dywizji.

FOT. JANUSZ PETZ

Podczas pikniku militarnego w Mniszewie największą atrakcją dla młodych i starych był czołg Leopard II.

Zobaczyć tam można między innymi dwa czołgi typu T-34-85, przy czym do jednego z nich można wejść przez otwarty właz kierowcy, kilkanaście armat, haubic i armat przeciwlotniczych dwie Katiusze, zagrody z drutu kolczastego i betonowe zapory przeciwczołgowe oraz liczne okopy i ziemianki. Ostatnimi latami skansen został odremontowany, powstał nowy pawilon historyczno-edukacyjny oraz wieża widokowa, która jest również atrakcją turystyczną.

- Po raz kolejny przyjęliśmy zaproszenia Wójta Gminy Magnuszew Marka Drapały, do uczestnictwo w pikniku militarnym. Tym razem zaprezentowaliśmy wystawę karabinów powtarzalnych używanych przez Wojsko Polskie i Policję Państwową w latach 1914 - 1939 oraz broń żołnierzy 1 Armii Wojska Polskiego walczących w 1944 roku, na przyczółku warecko - magnuszewskim. Nasza wystawa została wsparta przez prezentacją oryginalnej działającej radiostacji typu RBM z 1943 roku którą udostępnił nasz przyjaciel Mariusz Król - dodaje podkomisarz Paweł Łuk - Murawski. ©℗

REKLAMA 0010553857

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Warce działając zgodnie z Uchwałą nr 10/2021, Walnego Zgromadzenia członków Spółdzielni z dnia 2.07.2021 r. w sprawie zbycia poprzez sprzedaż prawa wieczystego użytkowania ogłasza:

przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż prawa wieczystego użytkowania działki gruntu niezabudowanej, położonej w terenie zabudowanym uzbrojonym, stanowiącej własność Gminy Warka w wieczystym użytkowaniu Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Warce, na os. Książąt Mazowieckich, opisanej w księdze wieczystej Nr RA1G/00037799/9 wraz projektem architektoniczno-budowlanym, projektem zagospodarowania działki i pozwoleniem na budowę dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych z podziemnymi garażami.

- nr działki 2606/12 o powierzchni 4834 m²
- cena wywoławcza wynosi – 4 800 000 + 23% podatek VAT
- wysokość wadium – 250 000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 24 sierpnia 2022 r. o godz. 12.00 w siedzibie Spółdzielni Mieszkaniowej w Warce os. 35-lecia 9

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne, prawne i inne podmioty. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacone wadium w pieniądzu.

Wadium należy wpłacić najpóźniej dnia 22 sierpnia 2022 r. na konto Spółdzielni Nr **72 1020 4317 0000 5002 0018 0372**.

Zarząd Spółdzielni może odwołać przetarg, podając informację o odwołaniu przetargu wszystkim uczestnikom. Szczegółowych informacji o nieruchomości udziela Prezes Spółdzielni, tel. kontaktowy 48 667 25 69.

Wybitna aktorka Maja Komorowska i muzyka wielu kultur w Muzeum Wsi Radomskiej

Mateusz Kaluga
Radom

W niedzielę, 3 lipca w Muzeum Wsi Radomskiej odbył się koncert inauguracyjny cyklu IV Spotkań z muzyką. Gwiazdą była słynna aktorka Maja Komorowska.

Pierwszy z serii koncertów odbył się w kościele pod wezwaniem Świętej Doroty na terenie Muzeum Wsi Radomskiej. Tematem przewodnim koncertu była muzyka wielu kultur: celtyckiej, żydowskiej, cerkiewnej i chrześcijańskiej.

Jak informuje Muzeum Wsi Radomskiej, podczas koncertu wystąpili znakomici artyści.

Jednym z nich był doktor Lindsay Davidson - wybitny artysta grający na dudach szkockich, absolwent Uniwersytetu w Edynburgu. Wirtuozowi towarzyszyła doktor habilitowana Irena Czubek - Davidson - znakomita harfistka i pedagog. Artystka jest harfistką Filharmonii Krakowskiej oraz adiunktem w Akademii Muzycznej w Krakowie. Artyści przybliżyli publiczności muzykę irlandzką, zagrali także autorskie utwory na dudy szkockie oraz harfę.

Podczas koncertu rozbrzmiewały również organy. Zasiadł za nimi doktor Emanuel Bączkowski, koncertujący organista i improwizator, absolwent Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie oraz Conservatorio di Musica S. Cecila w Rzymie.

Muzyce towarzyszyły wiersze Zbigniewa Herberta, Romana Brandstaettera, Janusza Pasierba oraz Wisławy Szymborskiej w mistrzowskiej interpretacji profesor Mai Komorowskiej, znakomitej aktorki teatralnej i filmowej, profesor Akademii Teatralnej imienia Aleksandra Zelwerowicza w Warszawie. Podczas koncertu nie zabrakło również akcentu poświęconego tradycji żydowskiej.

Kolejne koncerty odbędą się 14 sierpnia i 11 września. ©℗

eprasa.pl 3605419381

LOTNISKO NIEDŁUGO PODPISANIE UMÓW Z NAJEMCAMI POWIERZCHNI GASTRONOMICZNYCH NA LOTNISKU

W terminalu będą restauracje

Janusz Petz
Radom

Wyłoniono najemców lokali gastronomicznych na radomskim lotnisku. Trwają też procedury przetargowe dotyczące wynajmu sklepów, kantorów i wypożyczania samochodów.

Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze" zakończyły proces wyłonienie najemców wszystkich lokali gastronomicznych położonych na Lotnisku Warszawa-Radom. Do wynajęcia były 4 lokale.

Nie brakuje chętnych

- Obecnie pracujemy nad zawarciem umowy najmu. Zakładamy, że zostanie ona zawarta w I połowie lipca 2022 roku - informuje Piotr Rudzki z działu Public Relations w Przedsiębiorstwie Państwowym „Porty Lotnicze". Na razie przedsiębiorstwo nie ujawnia jeszcze nazw najemców. Jak już informowaliśmy wcześniej, do przetargów związanych z wynajmem lokali gastronomicznych, ale też powierzchni przeznaczonych sklepy zgłosiło się wielu oferentów. Niektórzy z nich chcieli wydzierżawić całe udostępnione pod wynajem powierzchni terminalu.

Przypomnijmy, procedury wyłonienia najemców sześciu powierzchni przeznaczonych na handel i cztery na usługi gastronomiczne ruszyły w styczniu. Po stronie najemców leżało zaprojektowanie i wykonanie indywidualnej aranżacji lokali, zgodnie z wytycznymi i we współpracy z PPL i wykonawcami inwestycji. Lokale mają funkcjonować w halach przylotów i odlotów.

W przypadku wynajmu kantorów i punktów Rent-a-Car toczą się kolejno zaplanowane etapy postępowań. - Są zainteresowani, wpłynęły oferty, dlatego teraz rozpoczynamy proces negocjacji z każdą z firm, która zakwalifikowała się do tego etapu. Po negocjacjach firmy złożą oferty ostateczne - informuje Piotr Rudzki.

Przedmiotem pierwszego z tych przetargów jest wybór jednego najemcy trzech lokali przeznaczonych na działalność kantorową - w strefie ogólnodostępnej, w strefie dla pasażerów odlatujących do strefy Schengen oraz strefy non-Schengen. Przedmiotem drugiego przetargu jest 6 pomieszczeń w strefie ogólnodostępnej po poziomie przylotów terminala.

Terminal testowany

Nie wszyscy wiedzą, że nowy terminal lotniska w Radomiu już działał. Podczas 72 - godzinnego testu, który przeprowadzono w czerwcu sprawdzano funkcjonowanie wszystkich urządzeń i procedur. W rolę pasażerów i pracowników obsługi wcieliło się ponad 150 osób, byli też prawdziwi celnicy i pogranicznicy.

FOT. PPL

Nie wszyscy wiedzą, że nowy terminal lotniska w Radomiu już działał. Podczas 72 - godzinnego testu sprawdzano funkcjonowanie wszystkich urządzeń i procedur.

Testy miały wykryć ewentualne błędy i niedoskonałości w zainstalowanych na terminalu systemach i urządzeniach, tak by można je było wyeliminować jeszcze przed otwarciem lotniska.Na trzy dni uruchomiono wszystkie systemy wentylacji, klimatyzacji oraz oświetlenie i systemy energetyczne. W czasie części operacyjnej, przetestowano systemy check-in, obsługi bagażu oraz obsługi pasażera. Trwają jeszcze odbiory techniczne, a Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze" czeka na pozowlenie na użytkowanie budynku. Terminal będzie najnowocześniejszym tego typu obiektem w Polsce. Będzie miał powierzchnię trzydziestu tysięcy metrów kwadratowych, znajdzie się tam 30 stanowisk check-in, dziewięć - kontroli bezpieczeństwa, po osiem - kontroli dokumentów przy wylotach i przylotach. Ponadto w budynku będzie dziesięć bramek wylotowych i trzy karuzele do odbioru bagażu.

Terminal ma być przygotowany na przyjęcie trzech milionów pasażerów rocznie. W przyszłości, gdy zajdzie taka potrzeba, będzie go można rozbudować nawet do dziewięciu milionów podróżnych.

Oczekiwanie na loty

Większość najważniejszych obiektów lotniskowych zostało już zbudowanych. Gotowy jest pas startowy, terminal, płyty postojowe i drogi kołowania, ostatnie prace trwają w wieży kontroli lotów połączonej ze strażnicą lotniskowej straży pożarnej, a także w budnkach administracyjnym oraz przeznaczonym dla celników i pograniczników. Wszystkie procedury dotyczące uzyskiwania międzynarodowych certyfikatów mają się zakończyć na przełomie tego i następnego roku, a pierwsze samoloty pojawią się wraz wiosennymi rozkładami.

Historia funkcjonowania radomskiego lotniska cywilnego sięga 2006 roku. Wtedy Ministerstwo Obrony Narodowej przeznaczyło działkę o powierzchni 3 hektarów na budowę lotniska cywilnego. Certyfikat lotniska użytku publicznego port otrzymał jednak dopiero 14 maja 2014 roku, a dwa tygodnie później został wpisany do rejestru lotnisk cywilnych.

Regularne operacje rozpoczęły 1 września 2015 roku linie lotnicze AirBaltic rejsami do Rygi, a 18 września linia Czech Airlines uruchomiła połączenie z Radomia do Pragi. Linia airBaltic zakończyła współpracę z radomskim portem w dniu 18 listopada 2015 roku, a ostatni samolot Czech Airlines pożegnał się z nim 22 lutego 2016 roku.

Od 2016 roku lotnisko zaczęły obsługiwać linie lotnicze SprintAir. Uruchomiono wtedy loty do Gdańska, Wrocławia, Berlina, Pragi i Lwowa.

Po pewnym czasie również te linie zrezygnowały z Radomia, a właścicielem cywilnego portu zostało Przedsiębiorstwo Państwowe „Porty Lotnicze", które rozpoczęło budowę zupełnie nowego portu lotniczego. ©℗

Dziki w Radomiu podchodzą pod same domy i jest ich coraz więcej

Izabela Kozakiewicz
Radom

Ryją trawniki, niszczą przydomowe ogródki i coraz rzadziej budzą strach i zdziwienie - dziki na dobre opanowały Radom. Można je spotkać niemal na każdym osiedlu na obrzeżach miasta.

Wszystko wskazuje, że musimy się do nich przyzwyczaić, bo walczyć z nimi nie ma jak. Można powiedzieć wręcz, że sami je zapraszamy szykując stołówki z resztkami jedzenia i zagospodarowując kolejne zalesione tereny. My wchodzimy do lasu, a dzikie zwierzęta do miast. Dziki w mieście to już nie wyjątkowa sytuacja, powoli to już codzienność. Wieczorami i nocą przychodzą pod domy w poszukiwaniu pożywienia. Mają łatwo, bo sami nie dbamy o porządek wyrzucając resztki jedzenia, zapach wabi je, bo węch mają doskonały. Przy okazji ryją trawniki w poszukiwaniu pędraków, stratują przydomowe ogródki, bo lubią też uprawiane w nich warzywa. Coraz mniej boją się samochodów i maszerują ulicami, ludzie też są im coraz mniej straszni.

FOT. ARCHIWUM ECHA DNIA

Dziki coraz częściej można spotkać w Radomiu. Przychodzą na żer, mają u nas darmową stołówkę.

Kilka dni temu nasza czytelniczka nagrała dzika tuż za ogrodzeniem na tyłach swojej działki. Ten był sam, szukał jedzenia. Był tam nie po raz pierwszy, zimą i wiosną na tym terenie było całe stado dzików, pozostawiały po sobie zryte trawniki, nawet tuż przy samej ulicy. Na łąkach mają wydeptane ścieżki i stałe miejsca żerowania. W okolicy nie ma chyba osoby, które chociaż raz nie spotkałaby dzików na swojej drodze.

- Ludzie się boją, bo podchodzą coraz bliżej - opowiada nasza czytelniczka z okolic Jeżowej Woli i Żakowic.

Ale dziki często wychodzą też na bulwary nad Mleczną, można jest spotkać na zalewem na Borkach, na Wośnikach, ale i po drugiej stronie miasta, wszędzie na peryferiach. Były nawet na ulicy Jana Pawła II.

Dziki przenoszą się coraz bliżej osiedli, bo w lasach jest dla nich coraz mniej miejsca. W mieście łatwo mogą znaleźć pożywienie. To to, co wyrzucimy do koszy, czy dokarmiając bezpańskie psy, czy koty, ale też owoce spadające z drzew. Na pozbycie się ich z naszego sąsiedztwa szanse są niewielkie.

Dziki w miastach to problem samorządów. Myśliwi się nimi nie zajmują, leśnicy tym bardziej. Takie są przepisy i interpretacje ustawy. W świetle przepisów nie można do dzików, ani innych zwierząt strzelać w pobliżu domów. Można odstraszać, albo odławiać. Ale, jak takiego dzika złapać?

- To jest raczej niewykonalne, moglibyśmy użyć siatki, ale wiadomo, że dla dzika to żadna przeszkoda, porwie ją i ucieknie. Teoretycznie można byłoby uśpić zwierzę, miasto ma podpisaną umowę z firmą, która świadczy takie usługi, ale przecież nawet myśliwi polując na dziki używają specjalnej broni i pocisków, bo dzik ma twardą skórę. Nabój ze środkiem usypiającym wystrzelony ze strzelby, którą może dysponować ta firm odbiłby się od niego jak kamyk. My możemy dziki odstraszać i to robimy. Takich interwencji jest dużo. Zresztą w Radomiu dzikich zwierząt jest coraz więcej. To nie tylko dziki, ale lisy, które można spotkać nawet w centrum miasta, są łosie, sarny - wylicza Grzegorz Sambor, zastępca komendanta Straży Miejskiej w Radomiu.

Można byłoby stosować chemiczne lub dźwiękowe odstraszacze, jednak po pierwsze jest to kosztowne, po drugie - skuteczność tego rozwiązania jest poddawana w wątpliwość. Szczególnie odstraszaczy hukowych, do których dziki szybko się przyzwyczajają.

Co zatem robić? To pytanie aktualne w całej Polsce, bo to nie tylko problem radomski. Na pewno trzeba dbać o porządek. Kosze na naszych podwórkach powinny być zamykane, nie wolno wyrzucać resztek jedzenia poza swoje posesje. Z całą pewnością trzeba też zadbać o swoje bezpieczeństwo, jeśli już zobaczymy dzika to należy odejść w inną stronę. ©℗

eprasa.pl 3605419381

Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu. Wielu fantastycznych artystów

Mateusz Kaluga
Szydłowiec

W niedzielę, 3 lipca odbył się 11. Pomidzi Hit Festiwal w Szydłowcu. Impreza odbyła na stadionie Szydłowianki. Na koncerty gwiazd przybyły tłumy ludzi. Wszyscy świetnie się bawili.

Imprezę nakręcał Pomidzi Dance Club Bis Rafała Czubaka. Honorowy patronat nad imprezą objął burmistrz Szydłowca Artur Ludew.

Na poprzednich koncertach w Szydłowcu pojawiały się wielkie gwiazdy, między innymi Zenek Martyniuk, Popek, Jacek Stachursky, Kate Ryan, Playboys, Ivan Komarenko, Boys, Miły Pan, Ronnie Ferrari, czy Danzel.

Nie inaczej było i w tym roku. Na scenie wystąpili wystąpili: zespół TOPKY, Kamil Kossakowski, Dawid, Artysta, Kubańczyk, Disco Boys, Jorrgus, Milano, Kolibeer, Maciek Roteiro, Filipek, Master Team, DR Miara, Carmelovi, Mateusz Podemski, VHS, Antony Esca, Karla, Spontan, Master Team, Skorusa, Instynkt oraz DJ Celo.

Oprócz występów wielu artystów, na terenie stadionu były rónież inne atrakcje, między innymi wesołe miasteczko i strefa gastronomiczna. Impreza przyciągnęła wielu mieszkańców Szydłowca i okolicznych miejscowości.

Czubak i jego agencja organizują również koncerty dożynkowe i festyny w regionie radomskim, ale również poza nim. ©℗

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

Na stadion Szydłowiankiprzybyły prawdziwe tłumy. Podczas koncertów szyscy bawili się znakomicie.

Tłumy na pikniku Vivat Pułaski. Ulicami Warki przeszła parada

Aleksandra Szymańska
Warka

W niedzielę, 3 lipca w Warce odbył się piknik historyczno-kulturalny „Vivat Pułaski". Było wiele wspaniałych atrakcji i uroczysta parada.

FOT. POWIAT GRÓJECKI/FACEBOOK

Piknik Vivat Pułaski w Warce. Pierwszym punktem uroczystości była parada, która przeszła z rynku miejskiego do parku, gdzie odbyły się pokazy historyczne i koncerty.

Piknik „Vivat Pułaski" odbywa się cyklicznie z przerwami od 2005 roku. W tym roku, po rocznej przerwie spowodowanej pandemią przypadła VIII edycja.

Wydarzenie rozpoczęło się w niedzielę o godzinie 12 w Parku w Winiarach przy Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego w Warce. Pierwszym punktem uroczystości była parada, która szła z rynku miejskiego do parku. Zgodnie z tradycją prowadził ją sam generał Kazimierz Pułaski na koniu wraz ze swoimi przybocznymi. Tym razem towarzyszyły mu również grupy rekonstrukcji historycznej tematycznie związane z 700-letnią historią miasta. Można było więc spotkać, między innymi: rycerzy Trojdena, Stefana Czarnieckiego, Piotra Wysockiego, Powstańców styczniowych, a także żołnierzy okresu II wojny światowej.

Barwny korowód przemaszerował ulicami miasta, a w Parku na Winiarach rozpoczęły się główne atrakcje. Na początek wystąpiła Miejska Orkiestra Moderato. Następnie na terenie polany piknikowej starego parku zaprezentowały się grupy rekonstrukcyjne, które przypomniały VII wieków Warki. O godzinie 13 z parku wystartował XVI Bieg Pułaskiego na 10 kilometrów. Wystąpiły też zespoły Golden Life i Pniewy Local Band. Finałem pikniku był koncert legendarnego polskiego zespołu rock and rollowego Chłopcy z Placu Broni. Dodatkowe atrakcje stanowiły: ogródek piwny i grillowy, obozowiska grup rekonstrukcyjnych, amerykańskie rodeo, a dla dzieci darmowe dmuchańce i zajęcia z animatorami. Miłośników motoryzacji mogły zainteresować zlot motocykli i starych aut. Café Savannah przy Centrum Edukacyjno-Muzealnym przygotowało dla uczestników poczęstunek.

Podczas pikniku można było zwiedzać Muzeum imienia Kazimierza Pułaskiego za symboliczną 1 złotówkę, w tym wystawy stałe: „Kazimierz Pułaski i zasłużeni Polacy w USA" oraz „Warka - miasto dotknięte historią". W sali wystaw Centrum Edukacyjno-Muzealnego można było zobaczyć nową ekspozycję czasową pod tytułem „Przegląd 2021. Twórczość artystyczna Warki na 700-lecie miasta". Dodatkowo przygotowana została ekspozycja plenerowa pod nazwą „Warka - miasto Pułaskiego". Oprócz tego w parku czekały wystawy plenerowe o Józefie Wybickim i Stefanie Żółkiewskim i muzyka na żywo z Pawłem Bibą Binkiewiczem. ©℗

Zgodnie z tradycją, paradę ul;icami Warki prowadził sam generał Kazimierz Pułaski na koniu wraz ze swoimi przybocznymi.

Nowa wystawa w Muzeum imienia Jacka Malczewskiego

Barbara Koś
Radom

Wystawę „Lalkowo - lekturowo. Nie tylko dla moli (książkowych)" otwarto w piątek, 1 lipca, w podziemiach Muzeum imienia Jacka Malczewskiego.

Ta ciekawa ekspozycja będzie czynna do końca roku.

Bohaterkami i bohaterami wystawy są lalki : postaci z literatury polskiej i zagranicznej, a także znanych baśni. Autorki wystawy to radomianki: Jolanta Weiser i i Anna Michalczyk. - Pokazaujemy lalki ukształtowane na postaci powieści i baśni. Do tego dokładamy całe otoczenie postaci. Jest na przykład sklep Wokulskiego z „Lalki". Stoją w nim pan Wokulski, Izabela Łęcka, baronowa, pani Stawska - mówiły podczas wernisażu. Na wystawie znalazło się ponad 170 lalek z 24 utworów. ©℗

0010555155

Pani Elżbiecie Grzegorczyk
wyrazy głębokiego żalu i współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają
Wójt Gminy Górno Przemysław Łysak,
Pracownicy Urzędu Gminy Górno
oraz kierownicy i dyrektorzy jednostek wraz z pracownikami

Nowe sieci kanalizacyjne i wodociągowe oraz przepompownie powstaną w gminie Wolanów

Janusz Petz
Radom

Będzie to jedna z największych inwestycji w historii gminy Wolanów. Za ponad 10 milionów złotych powstaną nowe odcinki sieci kanalizacyjnych i wodociągowych oraz przepompownie.

FOT. JANUSZ PETZ

Ewa Markowska - Bzducha, wójt gminy Wolanów.

- To jest dla nas historyczny dzień, ale takich dni mieliśmy więcej w tej kadencji. Podpisujemy dzisiaj umowę na realizację inwestycji o wartości 10,8 miliona złotych. Inwestycja powstanie dzięki programowi Inwestycji Strategicznych „Polski Ład" - powiedział Ewa Markowska - Bzducha, wójt gminy Wolanów. Przypomniała, że gmina w I naborze programu złożyła wniosek o wartości około 8 milionów złotych na budowę między innymi 6 kilometrów sieci kanalizacyjnych i 1 kilometrów sieci wodociągowej, a także dwie przepompownie wody w miejscowościach Bieniędzice i Garno oraz dwóch studni wierconych pod nowe ujęcia wody w miejscowości Mniszek Wawrzyszów. - Po przetargu okazało się, że wartość tej inwestycji po obecnym poziomie kosztów jest znacznie wyższa niż zakładane 7 milionów, ale dzięki temu, że w ubiegłym roku dostaliśmy tak jak inne gminy subwencję wodociągowo - kanalizacyjną, subwencję rozwojową z budżetu państwa, która w naszym poziomie wynosiła 5,3 miliona złotych to mogliśmy połączyć te kwoty i w tej sposób gmina nic nie dołoży - cała inwestycja będzie sfinansowana z funduszu rządowego - powiedziała Ewa Markowska - Bzducha.

Przy podpisaniu umów obecni byli radomscy parlamentarzyści z Prawa i Sprawiedliwości: Anna Kwiecień, Marek Suski i Andrzej Kosztowniak. - W wielu gminach wydatek w wysokości kilkunastu milionów złotych z własnych funduszy jest niewykonalny. Budżety inwestycyjne wielu gmin sięgają 2-3 milionów złotych w ciągu roku. To oznacza, że taka budowa jak w gminie Wolanów pochłonęłaby cały budżet inwestycyjny na wiele lat . A przecież są inne potrzeby - szkoły, chodniki, drogi - powiedział poseł Marek Suski.

- Cieszę się z szans cywilizacyjnych Polskiego Ładu. Przy każdym takim podpisywaniu umów patrzę z pozytywną zazdrością , bo w czasach, gdy ja byłem prezydentem Radomia, a obecna tutaj posłanka Anna Kwiecień, wiceprezydentem miasta takich szans nie mieliśmy. Samorządy nie miały pieniędzy. Dzisiaj samorządy dostają gigantyczne wsparcie i mam nadzieję, że dalszej przyszłości nie będzie mniejsze - powiedział poseł Andrzej Kosztowniak. ©℗

eprasa.pl 3605419381

POLSKA *i* ŚWIAT

DOLOMITY

W masywie Marmolada włoskich Dolomitów trwa akcja poszukiwawcza ofiar lawiny, która zeszła wczoraj wczesnym popołudniem. Jest co najmniej 6 ofiar śmiertelnych, a 8 osób zostało rannych. Wielu turystów uznanych jest za zaginionych. Sytuacja nadal pozostaje niebezpieczna, a ratownicy przestrzegają przed zejściem kolejnej lawiny. Akcję poszukiwawczą podjęto na nowo o świcie.

Nasi żołnierze wycofali się z miejsc, w których wróg ma przewagę, ale wrócimy tam. Również do Lisiczańska

Wołodymyr Zełenski prezydent Ukrainy

KRÓTKO

WARSZAWA

Planował zamachy na meczety

Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Tomasza M. oskarżonego, między innymi, o przygotowanie zamachu terrorystycznego z wykorzystaniem materiałów wybuchowych. Śledztwo pod nadzorem Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie było prowadzone przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

W toku śledztwa prokurator ustalił, że oskarżony należał do ekstremistycznej, skrajnie prawicowej grupy. Działała ona na terytorium Polski do 10 listopada 2019 roku. Tomasz M. wraz z inną osobą zamierzał przeprowadzić ataki z wykorzystaniem materiałów wybuchowych oraz substancji trujących. Zamachy miały być wymierzone w meczety znajdujące się w Warszawie, a także w osoby duchowne wyznania islamskiego i polityków. Z ustaleń śledczych wynika, że z biegiem czasu jego postawa była coraz bardziej radykalna.

Piotr Kobyliński

POLSKA

Uwaga nad wodą

FOT. PAWEŁ DUBIEL

W niedzielę odnotowano dziesięć utonięć. Rządowe Centrum Bezpieczeństwa apeluje o odpowiednie zachowanie nad wodą. Przypomina o zakazie skakania do wody w nieznanych miejscach, obowiązku stosowania się do poleceń ratownika i o niewypływaniu na materacu daleko od brzegu.

BERLIN

Wzrost zakażeń COVID-19

Niemcy odnotowują znaczny wzrost zakażeń koronawirusem. W ciągu tygodnia wskaźnik zachorowalności na COVID-19 w tym kraju wzrósł z 618 do około 683 zakażeń na 100 000 mieszkańców. Liczba dziennych zakażeń wzrosła do ponad 113 000 przypadków. Rząd pracuje obecnie nad nowymi przepisami pandemicznymi, które będzie można wykorzystać na wypadek dalszych dużych skoków zakażeń w dalszej części roku. – Ważne przepisy dotyczące kontroli pandemii wkrótce wygasną, ważne jest, aby na czas przygotować nowe ramy prawne – informuje rząd. – Jesteśmy w przededniu bardzo, bardzo trudnych wyzwań – oświadczył minister zdrowia Karl Lauterbach.

Anna Piotrowska

Chaos na lotniskach w Europie. Linie mogą mieć problemy

Małgorzata Puzyr
Warszawa

Wraz z początkiem sezonu wakacyjnego na europejskich lotniskach zagościł chaos. Wiele lotów jest odwoływanych niemal w ostatniej chwili, wiele jest opóźnionych.

Strajkuje personel naziemny oraz pracownicy linii lotniczych. Teraz problemy może mieć kolejny popularny przewoźnik - Ryanair.

Nie wrócili do stanów sprzed pandemii

Problemy częściowo wywołane zostały paradoksalnie przez to, co było zmorą linii lotniczych ostatnich lat - obostrzenia covidowe. Przepisy i obostrzenia covidowe dla podróżnych w Europie są obecnie lawinowo likwidowane. Już tylko kilka krajów stawia turystom warunki wjazdowe, a i tak są one znacznie łagodniejsze niż w szczytowej fali pandemii. To sprawiło, że podróżni powrócili do latania. Jak pokazuje sytuacja w europejskich portach lotniczych, linie lotnicze i lotniska nie były przygotowane na tak duży ruch turystyczny.

W sektorze lotniczym zlikwidowano tysiące miejsc pracy podczas pandemii, kiedy ludzie nie byli w stanie lub nie chcieli latać. Teraz sektor nie jest w stanie uzupełnić stanowisk, ponieważ nowe zapotrzebowanie po ograniczeniach gwałtownie wzrosło. Pracownicy, którzy pozostali na stanowiskach, mają znacznie więcej pracy i domagają się podwyżek. Wpływ na te żądania ma też wzrost inflacji obserwowany w całej Europie.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Strajki spowodowały wiele perturbacji m.in. na paryskim lotnisku Charles de Gaulle

Problemy we Francji i Wielkiej Brytanii, a także w Skandynawii

Z ogromnymi utrudnieniami w ostatnich dniach mierzy się m.in. Wielka Brytania oraz Francja, gdzie z powodu problemów kadrowych odwołano wiele lotów, a turyści utknęli na lotniskach. Jak podaje „The Guardian", z powodu strajków odwołany został co piąty lot z lotniska Charles de Gaulle w Paryżu. Pracownicy lotniska domagają się tam podwyżek płac i jeśli te nie zostaną im przyznane, zapowiedzieli kolejną akcję strajkową w najbliższy weekend.

Swoje niezadowolenie wyrażają również pracownicy skandynawskich linii SAS, około 1000 pilotów z Danii, Szwecji i Norwegii przystąpi do strajku, jeśli dziś nie dojdzie do porozumienia. Oznaczać to będzie odwołane loty dla nawet 30 tys. osób.

Duże kłopoty mają także popularne tanie linie lotnicze Wizz Air, które z dnia na dzień odwołują swoje loty m.in. do Włoch.

Odwołane loty i opóźnienia w Hiszpanii

Okazuje się, że problemy może mieć również popularny w Polsce Ryanair, którego hiszpańscy pracownicy zapowiadają strajk, jeśli pracodawca nie spełni ich żądań dotyczących poprawy warunków pracy i wzrostu płac. Akcja protestacyjna może potrwać nawet 12 dni i rozpocznie się jeszcze w lipcu, co spowoduje spore utrudnienia dla osób wybierających się na urlop do Hiszpanii.

Jak informuje „Deutsche Welle", strajk pracowników tanich linii EasyJet i Ryanair doprowadził w minionym tygodniu do odwołania 15 lotów do i z Hiszpanii, a kolejnych 175 lotów było opóźnionych.

Jak podaje DW, pracownicy Ryanair strajkują od 24 czerwca, podczas gdy załogi pokładowe EasyJet dołączyły do strajku w piątek.

Podczas wakacyjnych podróży lotniczych pasażerowie mogą zatem spodziewać się wielu perturbacji na europejskich lotniskach.

Minister Waldemar Buda: Jesteśmy u progu całkowicie nowych relacji gospodarczych z Ukrainą

Małgorzata Puzyr
Warszawa

– Nie ma narodu, który byłby tak ofiarny dla Ukraińców, jak Polacy. Myślę, że to musi się przełożyć na relacje handlowe – powiedział minister rozwoju i technologii Waldemar Buda.

Wojenna sytuacja na Ukrainie wpływa także na relacje gospodarcze między tym krajem a Europą. Rząd przeanalizował, w jaki sposób może się odbić na relacjach gospodarczych z Polską.

Minister rozwoju i technologii Waldemar Buda powiedział w Jedynce Polskiego Radia, że sytuacja gospodarcza na Ukrainie sprawia, iż więcej inwestorów pojawia się w Polsce. Ma to wynikać z faktu, że niestabilna sytuacja w gospodarce za naszą wschodnią granicą wymusza na nich szukanie bezpieczniejszych miejsc, a Polska jest jednocześnie blisko Ukrainy.

– Tam wpływy podatkowe spadły kilkadziesiąt procent, mało która firma funkcjonuje na połowie Ukrainy, jest zburzonych kilkanaście mostów, co uniemożliwia normalną komunikację, emerytury są zagrożone, ponieważ nie ma pieniędzy na wypłatę podstawowych świadczeń, nie ma całego systemu zabezpieczenia społecznego, bo nie ma środków na ten cel. To są dramatyczne sytuacje – mówił minister Buda.

– Dzisiaj w Polsce zżymamy się na 15-procentową inflację, tam towary zdrożały kilkadziesiąt procent, a ludzie przestali w ogóle cokolwiek zarabiać – powiedział szef resortu rozwoju i technologii.

Minister Waldemar Buda dodał, że pomoc Ukrainie w naprawie gospodarki ma polegać, między innymi, na pomocy w transporcie tamtejszego zboża, głównie do europejskich portów, skąd płynie najczęściej do Afryki Północnej.

eprasa.pl 3605419381

Demonstracje w Tbilisi. Gruzini domagają się dymisji rządu

Marlena Felisiak
Tbilisi

W stolicy Gruzji Tbilisi dziesiątki tysięcy ludzi zebrały się przed budynkiem parlamentu - poinformowało Radio Azattyq.

W niedzielę minął termin ultimatum postawionego przez ruch społeczny „Do domu - do Europy". Według niego premier Irakli Garibaszwili musiał podać się do dymisji, a partia rządząca „Gruzińskie marzenie" sformować rząd przejściowy w celu wykonania 12 warunków Unii Europejskiej niezbędnych do nadania Gruzji statusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej.

Na akcji przed parlamentem organizatorzy przeczytali oświadczenie o tym, że protest będzie trwał aż do dymisji rządu premiera Garibaszwilego. Wiec przebiega pokojowo, przy pieśniach gruzińskich i ukraińskich. W czerwcu Komisja Europejska zaleciła Gruzji wykonanie warunków niezbędnych do nadania jej statusu państwa kandydującego do Unii Europejskiej. Wśród nich są deoligarchizacja życia politycznego i gospodarczego, zabezpieczenie niezależności sądów, obrona praw dziennikarzy, a także praw mniejszości narodowych w kraju.

Premier Garibaszwili odmówił podania się do dymisji, a przewodniczący partii rządzącej Iraklij Kochabidze zaproponował opozycji utworzenie kilku komisji parlamentarnych w celu stopniowego wykonania warunków Unii Europejskiej.

FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Protesty odbywały się pod budynkiem gruzińskiego parlamentu

Ukraińskie siły wycofały się z Lisiczańska. „Powrócimy"

Kazimierz Sikorski
Ukraina

Pod naporem przewagi Rosji w obwodzie ługańskim, Kijów zdecydował wycofać swe siły z Lisiczańska. Prezydent Zełenski zapowiedział odbicie tych terenów.

FOT. LUHANSK REGION MILITARY ADMINISTRATION/ASSOCIATED PRESS/EAST NEW

Ukraina liczy na dostawy zachodniego sprzętu wojskowego. Obiecują je kolejne kraje, w tym Australia

Pomóc w odbiciu terenów mają dostawy zachodniego sprzętu wojskowego, na które Ukraina czeka.

Prezydent Wołodymyr Zełenski potwierdził wycofanie ukraińskich sił z ostatniego dużego miasta obwodu ługańskiego i poprzysiągł odzyskanie Lisiczańska za pomocą broni dalekiego zasięgu z Zachodu.

- Jeśli dowództwo naszej armii wycofuje żołnierzy z pewnych odcinków frontu, gdzie przeciwnik ma największą przewagę - w szczególności dotyczyło to Lisiczańska - oznacza to tylko jedno: wrócimy dzięki naszej taktyce, dzięki zwiększeniu dostaw nowoczesnej broni – dodał prezydent Ukrainy w swoim przemówieniu.

Zapewnił, że Ukraina z niczego nie rezygnuje. - A kiedy ktoś w Moskwie donosi o zajęciu obwodu ługańskiego – niech pamięta o swoich obietnicach przed 24 lutego, w pierwszych dniach inwazji, wiosną i teraz – przypomniał prezydent Zełenski.

- Stopniowo posuwamy się naprzód, zarówno w obwodzie charkowskim, jak i w obwodzie chersońskim oraz na morzu. Wyspa Węży jest tego dobrym przykładem. Nadejdzie dzień, kiedy powiemy to samo o Donbasie - dodał Wołodymyr Zełenski.

Ukraina liczy zwłaszcza na rychłe nadejście kolejnych zapowiadanych dostaw zachodniego sprzętu wojskowego.

Kolejną pomoc wojskową i finansową zapowiedział na niedawnym szczycie NATO m.in. prezydent USA Joe Biden. To amerykańskie systemy artyleryjskie HIMARS miały siać spustoszenie w szeregach Rosjan i zmusić ich do wycofania się z Wyspy Węży.

Z kolei premier Australii Anthony Albanese mówił o kilkudziesięciu dodatkowych pojazdach opancerzonych i zakazie importu rosyjskiego złota przez jego kraj.

Wrócimy dzięki naszej taktyce, dzięki zwiększeniu dostaw nowoczesnej broni - powiedział o Lisiczańsku prezydent Zełenski

Podczas niespodziewanej wizyty w Kijowie, Albanese dodał, że jego kraj nałoży sankcje i zakazy podróżowania na 16 kolejnych rosyjskich urzędników i oligarchów, co zwiększy liczbę Rosjan objętych sankcjami do 843.

Prezydent Ukrainy podziękował premierowi Australii za wizytę i nazwał ją historycznym momentem. - Australia jest jednym z czołowych krajów pod względem udzielanego nam wsparcia. Otrzymaliśmy już od tego kraju znaczną pomoc wojskową, teraz będą kolejne dostawy - powiedział.

Nowy banknot w Rosji okazał się bezużyteczny

Kazimierz Sikorski
Moskwa

Rosyjski system bankowy na własnej skórze przekonał się o sile restrykcji. „Patriotyczny" banknot jest na razie bezużyteczny.

Wygląda na to, że zachodnie sankcje wpływają między innymi na politykę fiskalną Rosji. Nowych rosyjskich banknotów 100-rublowych nie można wypłacić z bankomatów, ponieważ z powodu nałożonych na Moskwę sankcji nie można zaktualizować bankomatów i kas fiskalnych - pisze gazeta Kommersant.

Dlatego Stowarzyszenie Rosyjskich Banków poprosiło o sześciomiesięczną zwłokę we wprowadzeniu tego banknotu, ponieważ potrzebne są nowe zabezpieczenia.

Na nowym banknocie znalazł się Pomnik Żołnierza Radzieckiego, na drugiej zaś jego stronie rysunek Kremla.

Zachodni producent bankomatów Diebold Nixdorf i firma programistyczna NCR Corporation, które odpowiedzialne są za instalację urządzeń bankowych i aktualizację ich oprogramowania, to amerykańskie koncerny, które wycofały się z Rosji po inwazji Putina na Ukrainę 24 lutego.

Rosyjskie banki mają teraz problem z dodaniem zabezpieczenia bez współpracy zachodnich firm, opóźniając wprowadzenie nowego patriotycznego banknotu. Nowy banknot 100-rublowy miał dołączyć do ostatniej serii wydrukowanej w rok po aneksji Krymu przez Rosję, aby upamiętnić zajęcie ukraińskiego terytorium.

Papież Franciszek: Nie zamierzam rezygnować. Chcę szybko pojechać do Kijowa i Moskwy

Wojciech Rogacin
redakcja@polskapress.pl

Papież Franciszek udzielił wywiadu agencji Reuters, w którym zaprzeczył pogłoskom o jego rzekomo planowanej rezygnacji. Mówił też o chęci wyjazdu do Kijowa i Moskwy

Światowe media już od wielu tygodni spekulowały o możliwej planowanej rezygnacji papieża Franciszka z urzędu, w związku ze stanem jego zdrowia. Pogłoski zaczęły się nasilać po tym, jak Franciszek na koniec sierpnia zwołał spotkanie z kardynałami z całego świata w mieście L'Aquila. To miasto jest związane z papieżem Celestynem V, który zrezygnował z papiestwa w 1294 roku, a odwiedził je również papież Benedykt XVI na cztery lata przed własną rezygnacją z urzędu.

FOT. AVALON.RED/REPORTER

Franciszek zdecydowanie przeciw aborcji

W najnowszym wywiadzie dla agencji Reuters papież Franciszek odniósł się do tych spekulacji i stwierdził, że są całkowicie nieprawdziwe. - Wszystkie te zbiegi okoliczności sprawiły, że niektórzy pomyśleli, że wydarzy się ta sama „liturgia". Ale to nigdy nie przyszło mi do głowy. Na razie nie, na razie nie. Naprawdę! - odparł papież Franciszek na pytania dziennikarzy Reutersa.

Zapytany jednak, czy w przyszłości rozważa rezygnację z urzędu - mówił o tym przed laty, sugerując, że mógłby przejść na emeryturę, gdyby zdrowie uniemożliwiło mu sprawowanie urzędu - Franciszek odpowiedział: - Nie wiem. Bóg to tylko wie.

Papież przyznał, że ma problemy zdrowotne z kolanem, ale stan stawu kolanowego powoli się poprawia po laseroterapii i magnetoterapii. Zaprzeczył także pogłoskom, jakoby chorował na raka.

Papież Franciszek powiedział też w wywiadzie dla Reutersa, że po powrocie z pielgrzymki do Kanady chciałby pojechać do Moskwy, by mediować w sprawie pokoju. Później chciałby także udać się do Kijowa. Powiedział, że kardynał Pietro Parolin rozmawiał z szefem MSZ Rosji Siergiejem Ławrowem na temat ewentualnej wizyty, ale pierwsze sygnały nie są dobre.

Zapytany o kwestię wyroku Sądu Najwyższego USA, uchylającego wcześniejsze konstytucyjne prawo do aborcji, papież powiedział, że nie zna szczegółów, jednak zdecydowanie potępia aborcję, porównując ją do „wynajęcia zabójcy".

- Kościół katolicki naucza, że życie zaczyna się w momencie poczęcia. Pytam: czy to jest uzasadnione, czy słuszne jest eliminowanie ludzkiego życia w celu rozwiązania problemu? - stwierdził papież. ©℗

eprasa.pl 3605419381

strefa BIZNESU
strefabiznesu.pl

1920
tyle złotych zyska rocznie na nowych przepisach emeryt mający 3,5 tys. emerytury

1425
tyle złotych zyska rocznie na nowych przepisach emeryt mający 5 tys. brutto

1359
tyle złotych zyska rocznie na nowych przepisach pracownik mający 5,5 tys. brutto

ZA TYDZIEŃ:

- **Pakiet pomocowy w drodze – na wakacjach. Polacy chętnie korzystają z samochodowego assistance**

Teraz zapłacimy jeszcze niższy podatek. Już działa druga odsłona Polskiego Ładu

Zbigniew Biskupski
redakcja@prasa.gda.pl

Pierwsza stawka skali podatkowej wynosi tylko 12 procent, ulga dla klasy średniej została wykreślona - i tak jakby jej w ogóle nie było - przywrócono korzystniejsze zasady rozliczania rocznego PIT dla małżonków i osób samotnie wychowujących dzieci, a przedsiębiorcom umożliwiono odliczenie części składki zdrowotnej od dochodu. Tak w telegraficznym skrócie wyglądają zmiany w podatku, które weszły w życie z dniem 1 lipca br., ale te najkorzystniejsze dla podatników - z wsteczną mocą obowiązywania, od 1 stycznia 2022 r.

Po licznych skargach z pierwszych tygodni wdrażania rewolucji podatkowej, jaką zaprowadziła ustawa popularnie zwana Polskim Ładem, rząd obiecał poprawić ją tak, gdzie nowe normy przyniosły skutki odwrotne od zamierzonych. I tak się stało. Od piątku 1 lipca zmiany określane popularnie jako #NiskiePodatki stały się obowiązującym prawem.

Teraz #NiskiePodatki

Z pewnością najważniejszą zmianą, z której skorzystają wszyscy mający roczny dochód do opodatkowania wyższy niż 30 000 zł, (2500 zł miesięcznie) jest nowa skala podatkowa PIT, której pierwsza stawka została obniżona z 17 do 12 proc. Podatnicy o niższych dochodach wprost nie skorzystają z tej zmiany, bo ich dochody i bez tego są całkowicie zwolnione z podatku. Dotyczy to zarówno emerytów, pracowników, jak i osób uzyskujących dochody z jakichkolwiek innych źródeł otaksowanych PIT.

- W tym miejscu należy podkreślić, że nowa stawka będzie obowiązywać z datą wsteczną, tj. od 1 stycznia 2022 roku. Mówiąc krótko, na tych podatników, którzy rozliczali się według 17-procentowej stawki w pierwszym półroczu, za tenże okres czeka w ramach podatku dochodowego nadwyżka - mówi Maciej Blajer z Systim.pl.

Co ważne, zmiana dotyczy nie tylko tych podatników zatrudnionych na umowę o pracę, lecz również i tych, którzy mają umowy zlecenie bądź umowy o dzieło. Oprócz tego zmiana obejmuje także przedsiębiorców, którzy rozliczają się z fiskusem na zasadach ogólnych.

W przypadku pracowników istotne jest również to, że została zlikwidowana ulga dla klasy średniej - i to także z mocą wsteczną od 1 stycznia, co jest równoznaczne ze stanem, w którym ona jakby nigdy nie zadziałała. Oczywiście przez pierwszą połowę roku osoby na etatach miały wyliczane wynagrodzenia z uwzględnieniem tej ulgi - wszystko to zostanie teraz zbilansowane. Jednak nie od razu. Trzeba będzie poczekać, podobnie jak na zwrot nadpłaconego w pierwszej połowie podatku, gdy do zaliczek płatnicy stosowali wyższą stawkę 17 proc., a stawka niższa, 12-proc., przypomnijmy obowiązuje z mocą wsteczną, od 1 stycznia 2022 r.

Choć obniżona stawka bez wątpienia będzie miała swoje przełożenie na wyższe wynagrodzenie w przypadku wielu podatników, to jednak na zwrot nadpłaty podatku za pierwsze półrocze trzeba będzie poczekać.

- Wielu podatników oddawało państwu podatek na poziomie 17 procent. Niemniej, pomimo zmiany stawek, nie będą oni mieli możliwości natychmiastowego zwrotu nadpłaconego podatku. Wszystko za sprawą przepisów, które jasno stanowią, iż nastąpi to w momencie złożenia zeznania rocznego za 2022 rok. W praktyce oznacza to, że spora część podatników otrzyma zwrot nadpłaconego podatku dopiero wiosną przyszłego roku - podkreśla Blajer z Systim.pl.

Jak korzystają emeryci i pracownicy

Nowelizacja ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, która wchodzi w życie od 01.07.2022 roku, potocznie nazywana „Niskimi podatkami"

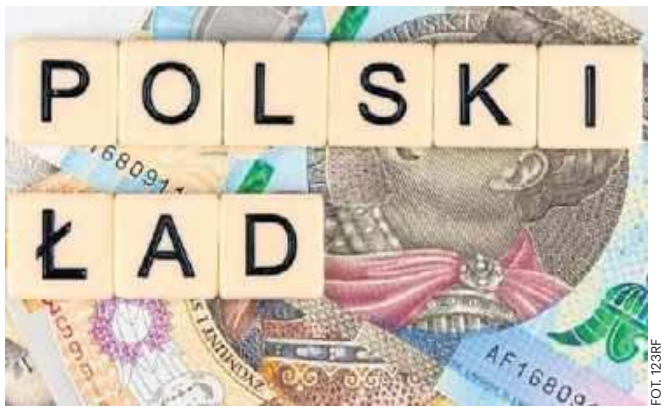

FOT. 123RF

zakłada m.in.: obniżenie stawki PIT z 17 proc. na 12 proc., pozostawienie podniesionej od 1 stycznia 2022 roku wyższej kwoty wolnej (30 tys. zł), pozostawienie wyższego progu dochodowego (120 tys. zł), po przekroczeniu którego płaci się 32-proc. PIT.

Jak już było to wspomniane, osoby otrzymujące wynagrodzenie za pracę i emerytury w wysokości do 2500 zł przed opodatkowaniem nie skorzystają na tej zmianie (o ile nie mają innych dodatkowych dochodów opodatkowanych PIT), bowiem cały ich dochód z pracy lub z emerytury mieści się w kwocie zwolnionej z podatku - 30 000 zł.

Chodzi o dochód do opodatkowania, czyli u pracowników i zleceniobiorców po potrąceniu składek na ubezpieczenie społeczne ZUS. Przypomnijmy, że ponadto od 1 stycznia pracownicy, zleceniobiorcy, emeryci itd. płacą składkę na ubezpieczenie zdrowotne, która nadal wynosi 9 proc., ale nie jest już nawet w części odliczana od podatku.

Emeryci składek na ZUS nie płacą. Takim osobom o emeryturach do 2500 zł brutto miesięcznie ZUS potrąca jedynie 9 proc. składki na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne. W przypadku osoby mającej emeryturę 2500 zł miesięcznie, potrącenie wynosi 225 zł. Taki emeryt otrzymuje więc „na rękę" 2275 zł. Inaczej jest u osób, które mają wyższe emerytury. W ich przypadku ZUS od emerytury brutto potrąca i składkę na ubezpieczenie zdrowotne i zaliczkę na podatek.

Zmiana na plus dla samotnych rodziców

Ustawa przywraca preferencyjne rozliczenie osób samotnie wychowujących dzieci na zasadach sprzed 2022 r. Z podwójnej kwoty wolnej (60 tys. zł) korzystać będą wszyscy samotni rodzice.

Zwiększony został limit kwoty dochodów dziecka, który warunkuje skorzystanie z preferencji podatkowych przez rodziców (z 3089 zł do 16 061,28 zł w 2022 r.), a renta rodzinna rozdzielona została od dochodów rodzica, dzięki czemu dziecko skorzysta z „własnej" kwoty wolnej.

W wyniku wprowadzonych zmian nie będzie pobierana składka zdrowotna od renty małoletnich dzieci oraz od wynagrodzenia osób powołanych do realizacji obowiązków społecznych lub obywatelskich - do 6000 zł wynagrodzenia rocznie.

- Preferencja wchodząca w życie od dnia 1 lipca przywróci mechanizm rozliczenia obowiązujący do końca 2021 r. i będzie przysługiwała w takim samym zakresie niezależnie od tego, czy dziecko jest niepełnosprawne, czy nie - zwraca uwagę Dagmara Leonik - EY Polska, People Advisory Services, Manager.

Korzystniejsze rozliczenie przedsiębiorców

W nowelizacji przepisów Polskiego Ładu znalazł się również sposób obliczania składki zdrowotnej. Te osoby, które prowadzą działalność gospodarczą opodatkowaną podatkiem liniowym oraz ryczałtem będą mogły odliczyć składkę zdrowotną od dochodu.

Warto jednak podkreślić, że - jak zapowiada Ministerstwo Finansów - dla tego rozwiązania będzie obowiązywał limit, który to dla „liniowców" wyniesie 8,7 tys. złotych, dla ryczałtowców zaś 50 proc. zapłaconych składek zdrowotnych. Z kolei podatnicy rozliczający się na tzw. zasadach ogólnych nie będą mogli w ogóle odliczyć składki w rozliczeniu PIT.

Skutki likwidacji ulgi dla klasy średniej

Całościowa zmiana systemu podatkowego w celu jego uproszczenia wiąże się także z likwidacją niektórych rozwiązań, takich jak ulga dla klasy średniej. Powodowała ona, że nowy system choć był neutralny dla osób o wyższych zarobkach (od 5701 do 11 141 zł brutto miesięcznie), to komplikował i czynił go mniej przewidywalnym.

Ulga dla klasy średniej obowiązywała od stycznia 2022 r., dotyczyła pracowników i przedsiębiorców na skali podatkowej. Stosowana była przy przychodach w łącznej wysokości od 68 412 zł do 133 692 zł rocznie. Dzięki niej Polski Ład był dla tych osób neutralny (jeśli wskazane przychody były ich jedynym źródłem dochodu).

Nowa ustawa likwiduje również mechanizm tzw. rolowania zaliczek. Dotyczył on pracowników i zleceniobiorców oraz emerytów i rencistów, stosowany był dla dochodów do 12 800 zł brutto, dzięki niemu zaliczki na PIT były zamrożone na poziomie tych z 2021 r. (dla osób, które nie zyskiwały na reformie), a przez to nieadekwatne do wysokości, w której powinny być pobierane w związku z nowymi przepisami.

Uchylenie mechanizmu rolowania zaliczek, czyli ograniczania ich do wysokości z zeszłego roku, spowoduje, że w niektórych przypadkach wzrosną zaliczki na PIT, co skutkować będzie niższymi zarobkami na rękę.

ILE ZYSKUJE EMERYT

Emerytura 3500 zł. Otrzymująca ją osoba zyska w skali roku 1920 zł w porównaniu do 2021 r. (600 zł zyskałaby bez zmiany od 1 lipca).
Emerytura 5000 zł. Otrzymująca ją osoba zyska w skali roku 1425 zł w porównaniu do 2021 r. (1500 zł zyskałaby bez zmiany od 1 lipca).

ILE ZYSKUJE PRACOWNIK

Pobory 5500 zł. Otrzymująca je osoba zyska w skali roku 1359 zł w porównaniu do 2021 r. (1198 zyskałaby bez zmiany od 1 lipca)
Pobory 10 000 zł. Otrzymująca je osoba zyska w skali roku 2520 zł w porównaniu do 2021 r. (2518 zł zyskałaby bez zmiany od 1 lipca).

#NISKIEPODATKI TO RÓWNIEŻ M.IN.:

Ujednolicenie terminów rocznego rozliczenia PIT (formularze: PIT-37, PIT-36, PIT-36S, PIT-28, PIT-28S, PIT-36L, PIT-36LS, PIT-39, PIT-38). Zeznania te będą składane w terminie od 15 lutego do 30 kwietnia.
Nowy wzór PIT-2, w którym zawierać się będą oświadczenia i wnioski mające wpływ na obliczenie zaliczki.
Ulga na zabytki w nowym kształcie - wyłącznie na renowację, konserwację i remonty z nowym warunkiem formalnym polegającym na tym, że skorzystać z niej będzie można po zatwierdzeniu remontu przez konserwatora zabytków.
Możliwość skorzystania z kwoty wolnej u kilku pracodawców i przy umowach zlecenia.

eprasa.pl 3605419381

We Francji pracę zaczyna ponad milion pomp ciepła rocznie, ale w Polsce wzrost jest większy

Tomasz Troczyński
internet@dziennikbaltycki.pl

Pompy ciepła biją rekordy popularności - w 2021 r. wzrost zainteresowania w Polsce wyniósł 65 proc., a w pierwszych miesiącach tego roku aż 75 proc. wniosków o dofinansowanie dotyczyło właśnie pomp ciepła.

FOT. GETTY IMAGES

Pompy ciepła biją rekordy popularności

Francuska organizacja UNICLIMA poinformowała, że w tym kraju w 2021 roku zamontowano ponad milion pomp ciepła. W przypadku urządzeń powietrze-woda stanowi to 52,5 proc. wzrost w porównaniu z 2020 r. Najsilniejszy wzrost na francuskim rynku odnotowano w segmencie od 6 do 10 kW - rok do roku aż o 65 proc.

Chociaż Francja to największy rynek pomp ciepła w Europie, to jednak procentowe wzrosty w Polsce są nawet większe. Według danych Polskiej Organizacji Rozwoju Technologii Pomp Ciepła (PORT PC), w 2021 roku rynek wzrósł o 66 proc., a segment pomp ciepła do ogrzewania budynków o ponad 88 proc. Taki poziom wzrostów wyprzedził więc Francję uznawaną za europejskiego lidera w tym zakresie. Inne kraje nie chcą zostać w tyle - w Niemczech co roku wymienia się średnio 800 tys. źródeł grzewczych, pompy ciepła obowiązkowe będą tam już od 2024 roku.

Jakie wsparcie dla pomp?

W Polsce duże znaczenie ma dofinansowanie takich inwestycji - w kwietniu 2022 r. w ramach programu „Czyste Powietrze" złożono niemal 13,7 tys. wniosków, a pompy ciepła odpowiadały za niemal 50 proc. wszystkich. Od stycznia do kwietnia 2022 r. wzrost wniosków o pompy ciepła wynosi około 75 proc. Proporcjonalny spadek notuje liczba wniosków o kotły gazowe. Ma to zatem wymiar zwiększający strategiczne bezpieczeństwo kraju.

PORT PC prognozuje, że wzrost liczby powietrznych pomp ciepła w Polsce w 2022 roku będzie nadal duży i wyniesie ponad 50 proc. To bardzo ważne w kontekście obecnej sytuacji geopolitycznej, bo milion wdrożonych pomp ciepła do ogrzewania budynków zmniejsza zapotrzebowanie na gaz o około 1,1-1,5 mld m3, a przemysłowe pompy ciepła o dużym zapotrzebowaniu na ciepło zwielokrotniają ten efekt.

MŚP też przechodzi na OZE

Na rozwój rynku energii produkowanej z odnawialnych źródeł energii wpływa gwałtownie rosnące zainteresowanie firm z sektora MŚP.

- Tak wielu próśb o wycenę instalacji OZE kierowanych do nas z sektora MŚP nie było jeszcze nigdy. Wcześniej wiele się o tym mówiło, teraz przedsiębiorcy idą o krok dalej i proszą o konkretne audyty, koncepcje i projekty. Oczekiwania małych i średnich firm są zbieżne z tymi, jakie mają duże przedsiębiorstwa - chcą za prąd płacić mniej, a rozwiązania techniczne również są podobne. Technologia OZE jest coraz bardziej skalowalna, a dzięki temu możliwości jej adaptacji do potrzeb małego biznesu są coraz większe - mówi Grzegorz Pióro, ekspert ze SPIE Building Solutions.

Wg eksperta główne czynniki, które spowodowały zmianę nastawienia do OZE w sektorze MŚP to rosnąca świadomość ekologiczna, wysokie koszty energii i relatywnie tańsze rozwiązania i technologie produkcji „zielonej energii".

Świadomość ekologiczna skutkuje dążeniem do redukcji zużycia energii i emisji CO_2. Możliwość określenia firmy jako „zielonej", korzystającej z odnawialnej energii, to ceniony przez konsumentów wyróżnik rynkowy, a w niektórych branżach warunek konieczny pozwalający konkurować i odnosić sukcesy.

Ile małą firmę kosztuje przejście na OZE

Jeszcze silniejszą motywacją są pieniądze. Rosnące koszty energii obniżają marże i zyskowność biznesu. Szczególnie w branżach energochłonnych. Poziomy cen energii elektrycznej dostarczanej przez operatorów nie obniżą się znacząco w najbliższym czasie, a mogą nawet wzrosnąć, więc inwestycja w OZE nabiera większego sensu.

- Najtańsze w eksploatacji źródło energii cieplnej to pompa ciepła plus fotowoltaika. Dodatkowo połączone z magazynem energii. Instalacja PV produkuje prąd, nadwyżkę ponad potrzeby własne obiektu gromadzi w magazynie, a sprzedaje do sieci, kiedy energia jest droższa. Małe firmy poszukują rozwiązań ograniczających koszty, a efektem wzrostu cen energii jest skrócenie czasu zwrotu z inwestycji w system fotowoltaiczny. W przypadku firmy zużywającej 50 MWh energii rocznie, konieczna jest instalacja fotowoltaiczna o mocy 50 kWp. Koszt takiej instalacji to przedział 250 000-300 000 zł. Zwraca się w czasie 5 lat - szacuje Grzegorz Pióro. - W przypadku średniej wielkości biurowca zwrot nakładów inwestycyjnych na instalacje OZE szacuje się na 6-8 lat. Jest uzależniony od parametrów budynku, położenia, bilansu energetycznego, rodzaju dachu, na którym są montowane moduły - dodaje ekspert SPIE.

Decyzja o inwestycji w rozwiązania OZE powinna uwzględniać warunki techniczne i eksploatacyjne budynków, ponieważ nie wszystkie są zaprojektowane z założeniem wprowadzenia dodatkowych obciążeń konstrukcji dachu. Ponadto, istnieje ryzyko uszkodzenia membrany dachu, co w przypadku występowania izolacji z wełny mineralnej znacząco utrudnia opanowanie ewentualnych przecieków. Innym problemem po zamontowaniu systemu PV może być odśnieżanie dachu przy zastosowaniu niewłaściwie dobranej konstrukcji wsporczej i braku zabezpieczeń mechanicznych przewodów połączeniowych. Należy też pamiętać o dostosowaniu instalacji odgromowej do zmienionego układu urządzeń na dachu.

Aby uniknąć złych decyzji, oceny możliwości montażu instalacji PV na konkretnych budynkach powinny dokonywać wyłącznie profesjonalne i doświadczone firmy, potrafiące zapewnić inwestorom m.in. właściwą analizę warunków technicznych.

Inwestycje w OZE warto zabezpieczyć polisą

Inwestycję, która kosztuje kilkanaście, kilkadziesiąt czy nawet kilkaset tysięcy złotych w przypadku firm, warto zabezpieczyć polisą ubezpieczeniową. Jej koszt zaczyna się od kilkudziesięciu złotych rocznie.

- Urządzenia i elementy stanowiące integralną część instalacji infrastruktury technicznej, w tym m.in. kolektory słoneczne, panele fotowoltaiczne, pompy ciepła, można ubezpieczyć w ramach ubezpieczenia nieruchomości (podnosząc sumę ubezpieczenia - SU murów lub elementów stałych) lub samodzielnie - bez konieczności ubezpieczenia nieruchomości. Wśród zagrożeń uznawanych przez ubezpieczycieli, które mogą uszkodzić taką instalację, są przepięcie, uderzenie pioruna, grad, silny wiatr, zapadnięcie czy osunięcie się ziemi, napór śniegu, uderzenie pojazdu, upadek drzew, a nawet powódź czy zalanie. Osobną kategorią uwzględnianą przez ubezpieczycieli jest kradzież z włamaniem, rabunek czy dewastacja - mówi Karolina Ławicka z CUK Ubezpieczenia.

W niektórych przypadkach możliwe jest zabezpieczenie polisą instalacji obok obiektu w stadium budowy lub domu letniskowego. Przykładem nietypowych, ale przydatnych form odpowiedzialności ubezpieczyciela jest wypłata odszkodowania (w granicach sumy ubezpieczenia) za koszty poniesione przez ubezpieczonego związane z koniecznością nabycia energii z sieci zewnętrznych przez okres przerwy w pracy uszkodzonej lub skradzionej instalacji).

- Składka za ubezpieczenie pompy ciepła jest zależna od wysokości sumy ubezpieczenia, a także danych dotyczących nieruchomości, np. lokalizacji itp. Może to być od 46 zł (przy SU 10 000 zł) do 106 zł (przy SU 50 000 zł). Takie ubezpieczenie można zawrzeć w wielu towarzystwach ubezpieczeń, ale są jednak pomiędzy nimi istotne różnice. Zarówno, jeśli chodzi o sumy ubezpieczenia, zakres ochrony czy wreszcie wysokość składki. Warto więc porównywać różne oferty - dodaje Karolina Ławicka.

CIEKAWE:

- Na odnawialne źródła energii w coraz większym stopniu przechodzą także małe firmy - rewolucja energetyczna nabiera tempa w małym biznesie.
- Rośnie opłacalność inwestycji w OZE, skraca się czas ich zwrotu. W przypadku małej firmy zużywającej rocznie 50 MWh energii koszt instalacji fotowoltaicznej to ok. 250 000 zł, który może zwrócić się w ciągu 5 lat.
- Ubezpieczenie pompy ciepła m.in. przed powodzią, zalaniem, osunięciem się ziemi, naporem śniegu czy upadkiem drzewa to koszt od kilkudziesięciu złotych.

SZACUNKOWE PORÓWNANIE KOSZTU UBEZPIECZENIA DOMOWEJ POMPY CIEPŁA W ZALEŻNOŚCI OD SUMY UBEZPIECZENIA ZAPISANEJ NA POLISIE:

Suma ubezpieczenia	10 000 zł	20 000 zł	30 000 zł	40 000 zł	50 000 zł
Wielkość składki	46 zł	64 zł	80 zł	93 zł	106 zł

ILE TO KOSZTUJE?

- Sama pompa ciepła kosztuje od 17 tys. zł w górę, ale to opcja samego kosztu zakupu urządzenia. Według szacunkowych, uśrednionych danych pompa ciepła z instalacją fotowoltaiczną potrzebna do ogrzania i nagrzania wody w domu wielkości ok. 200 m kw. to wydatek rzędu 40 000 zł.

Cena uzależniona jest jednak od wielu czynników, m.in. takich jak położenie domu, jego ocieplenie, typ dachu (wycena paneli). Różnice w cenie mogą sięgać nawet 20%.

eprasa.pl 3605419381

Branża morska z nowymi wyzwaniami

Bogna Skarul
bogna.skarul@polskapress.pl

To jedno z najważniejszych wydarzeń gospodarki morskiej w Polsce - zaznaczył wiceminister Marek Gróbarczyk z Ministerstwa Infrastruktury, otwierając w Szczecinie IX Kongres Morski.

I choć IX Kongres Morski nie miał oficjalnej myśli przewodniej czy tematu, to już na wstępie okazało się, że tym razem paneliści rozmawiać będą przede wszystkim o gospodarce morskiej w dobie kryzysu związanego z pandemią i wojną w Ukrainie. Bo oba te kryzysy mocno odbiły się na branży morskiej.

- Przed nami ogromne wyzwania - przyznał minister Gróbarczyk i dodał, że porty, gospodarka morska, infrastruktura czy armatorzy będą pełnić niezwykle istotną rolę. - A to, co się stało u naszych wschodnich sąsiadów, spowodowało, że zupełnie inaczej musimy myśleć o przyszłości, musimy przybrać inne podejście do transportu morskiego - podkreślił.

Dodał, że to całkiem nowe otoczenie, ten nowy kryzys i związane z nim zagrożenia, dla gospodarki morskiej są pewną szansą na rozwój. Przypomniał o rozwijającej się infrastrukturze w portach (pogłębienie toru wodnego w portach Szczecin i Świnoujście do 12,5 metra), o planach związanych z budową w Świnoujściu dużego portu kontenerowego, o rozszerzeniu portu gdyńskiego o Ustkę, o rozbudowie terminalu LNG w Świnoujściu. Mówił o nowym, bo coraz bardziej międzynarodowym charakterze żeglugi śródlądowej, która musi się przestawić w tej chwili na przykład na transport ładunków niebezpiecznych.

FOT. SEBASTIAN WOŁOSZ

- Przed nami całkiem nowe wyzwania - mówił na IX Kongresie Morskim w Szczecinie wiceminister Marek Gróbarczyk z Ministerstwa Infrastruktury

- I jeszcze sztandarowy nasz projekt, czyli offshore - podkreślił minister. - Zainteresowanie offshorem na całym świecie dynamicznie wzrasta - tłumaczył minister i jednocześnie zapowiedział, że w 2025 roku powinniśmy otworzyć w Polsce już pierwsze farmy wiatrowe.

O tym, że jest to sztandarowy projekt rządowy, nie zapomnieli organizatorzy kongresu, bo już na następny dzień wyznaczyli specjalny panel na ten temat.

O perspektywach polskich morskich farm wiatrowych na Bałtyku rozmawiali rektorzy uczelni technicznych i morskich z Wybrzeża. Na co zwrócili uwagę, o co apelowali? Jakie widzieli niebezpieczeństwa, ale też szanse?

Przypomnieli, że o 11 udostępnionych lokalizacji pod budowę morskich farm wiatrowych w polskiej części Morza Bałtyckiego ubiegają się największe spółki z polskiej i europejskiej energetyki. Jak podał minister Marek Gróbarczyk, już w tej chwili wpłynęły 132 wnioski na budowę pól na polskim Bałtyku.

- Nie dziwimy się takiemu dużemu zainteresowaniu - stwierdzili zgodnie rektorzy wyższych uczelni. - To bardzo perspektywiczny biznes - zaznaczyli.

Zwrócili jednak uwagę, że to inwestycje długie i kosztowne, ale nie powinno to przesłaniać celu, jakim jest pozyskanie energii.

- Bo ona jest najważniejsza - podkreśliła wagę projektów offshorowych prof. dr hab. Danuta Zawadzka, rektorka Politechniki Koszalińskiej, i wyjaśniła, że w tej chwili bardzo trudne jest obliczenie kosztów projektów, bo cały proces inwestycyjny od pomysłu do realizacji trwa nawet 10 lat. - Nie da się więc dokładnie skalkulować całego przedsięwzięcia, szczególnie teraz, przy tak zmieniającym się rynku - tłumaczyła.

Ale biorąc pod uwagę cel, czyli pozyskanie energii, budowanie morskich farm wiatrowych na Bałtyku jest dla nas koniecznością - podkreślali naukowcy.

Jakie zagrożenia widzieli rektorzy polskich morskich i technicznych uczelni?

- Nie mamy odpowiedniej kadry - stwierdzili zgodnie. Choć przyznali, że już od paru lat kształcą specjalistów w offshore, ale dopiero za 4-5 lat pojawią się pierwsze przeszkolone roczniki.

- Ale ci ludzie nie mają doświadczenia - podkreślił prof. dr hab. inż. kpt. ż.w. Wojciech Ślączka, rektor Akademii Morskiej w Szczecinie. Dodał przy tym, że według szacunków, takich specjalistów w Polsce będzie potrzeba od 3 do 10 tys. Głównie do bieżącej obsługi i serwisowania. - Bo chcemy znaleźć się w pierwszej szóstce producentów energii z morskich farm wiatrowych.

Z kolei prof. dr hab. inż. kpt. Janusz Uriasz, prorektor ds. innowacji i rozwoju Akademii Morskiej w Szczecinie, nawiązał do innej myśli ministra Marka Gróbarczyka, który jeszcze na otwarciu kongresu zwrócił uwagę, że jest to spotkanie przełomowe.

- Bo stoimy na krawędzi nowego porządku. Dziś jesteśmy w kontekście wojny w Ukrainie, krajem najważniejszym - podkreślał minister.

- W tej chwili jest bardzo trudny czas dla branży morskiej - mówił profesor Uriasz i wskazał na szereg czynników, między innymi na pandemię, wzrosty cen energii, wojnę w Ukrainie, inflację, czy choćby klimat.

Szerzej mówił o tym Tim Power z brytyjskiej firmy Drewry, który jasno na liczbach wytłumaczył, z jakimi, i to w krótkim czasie, zagrożeniami branża morska miała do czynienia, ale także o tym, że wojna w Ukrainie postawiła całkiem nowe wyzwania.

- Już dziś musimy się zastanowić, co się stanie z niektórymi towarami, gdzie powinny one trafić, skąd będą pochodzić - zastanawiał się głośno. - Ale też gdzie niektórych towarów będziemy szukać. To są nasze wyzwania.

PGNiG rozbudowuje strategiczne magazyny gazu

Tomasz Troczyński
redakcja@polskapress.pl

PGNiG rozbuduje podziemny magazyn gazu w Wierzchowicach na Dolnym Śląsku. Dzięki realizacji inwestycji, możliwości gromadzenia zapasów gazu w kraju wzrosną aż o 1/4, do 4 mld m sześciennych.

– Rozbudowa magazynu gazu w Wierzchowicach będzie wzmocnieniem bezpieczeństwa energetycznego Polski. W efekcie tej inwestycji nasze możliwości gromadzenia zapasów gazu wzrosną aż o 25 proc., czyli dodatkowe 800 mln m sześc. – mówi Iwona Waksmundzka-Olejniczak, prezes zarządu PGNiG. – Dzięki temu będziemy bardziej odporni na takie kryzysy jak ten, z którym mamy obecnie do czynienia w Europie. Inwestując w infrastrukturę magazynową, zwiększamy potencjał polskiego rynku gazu. Będzie to jeden z priorytetowych obszarów działalności koncernu multienergetycznego, który budujemy wspólnie z PKN ORLEN i Grupą LOTOS – dodaje prezes.

Inwestycja w podziemny magazyn gazu zwiększy jego pojemność czynną z obecnych 1,3 mld m sześc. do 2,1 mld m sześciennych gazu. W konsekwencji na Wierzchowice będzie przypadać prawie połowa krajowych zdolności magazynowych, które po rozbudowie sięgną 4,03 mld m sześciennych. Bardzo istotnym celem inwestycji jest zwiększenie mocy systemów napełniania i odbioru gazu, co zapewni większą elastyczność magazynu i możliwość jego wykorzystania w sytuacjach nagłego zwiększenia zapotrzebowania na gaz. Moc zatłaczania Wierzchowic wzrośnie o jedną trzecią, do 19,2 mln m sześc. na dobę. Jeszcze bardziej, bo aż o 66 proc. zostanie zwiększona moc odbioru – z 14,4 mln m sześc. do 24 mln m sześc. na dobę.

Łączny koszt inwestycji wyniesie ponad 385 mln złotych. Czas jej realizacji wyniesie do 30 miesięcy.

– W ostatniej dekadzie zwiększyliśmy pojemność krajowych magazynów o 1,5 mld sześc., a więc niemal o 100 proc. W ubiegłym roku zakończyliśmy budowę klastra B w magazynie kawernowym w Kosakowie k. Gdyni – mówi Iwona Waksmundzka-Olejniczak. – Jednak, aby te inwestycje miały realny wpływ na bezpieczeństwo dostaw, trzeba w nich zgromadzić odpowiednie zapasy gazu. Dlatego z równą determinacją realizujemy zasadę pełnego zatłoczenia magazynów przed sezonem grzewczym. W tym roku, ze względu na sytuację geopolityczną, proces napełniania magazynów rozpoczęliśmy wcześniej i dziś są one wypełnione niemal w 100 procentach – podkreśla prezes PGNiG SA.

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Iwona Waksmundzka-Olejniczak

Dziś magazyny gazu są wypełnione niemal w 100 procentach – podkreśla Iwona Waksmundzka-Olejniczak, prezes zarządu PGNiG.

Polskie podziemne magazyny gazu są własnością PGNiG, operacyjnie zarządza nimi Gas Storage Poland sp. z o.o. z Grupy Kapitałowej PGNiG. Ta właśnie spółka ma status operatora systemu magazynowania i zgodnie z obowiązującymi przepisami udostępnia pojemności magazynowe wszystkim zainteresowanym podmiotom na równoprawnych warunkach umownych.

– Rozbudowa PMG Wierzchowice ma duże znaczenie dla rynku gazowego, na którym obserwujemy duży popyt na to paliwo. Zwiększone pojemności i moce PMG umożliwią lepsze zbilansowanie i poprawią bezpieczeństwo dostaw również dla rozwijającego się sektora elektroenergetyki opartego o źródła gazowe – wyjaśnia Beata Wittmann, prezes zarządu Gas Storage Poland.

PMG Wierzchowice to magazyn złożowy, w którym gaz gromadzony jest w wyeksploatowanym złożu. Odkryto je w 1971 roku, a wydobycie prowadzono przez 23 lata. W 1995 r. wyczerpane złoże gazu przekształcono w magazyn, którego pojemność wynosiła początkowo 0,6 mld m sześc. gazu.

PGNiG posiada w sumie pięć magazynów złożowych oraz dwa magazyny kawernowe, w których gaz gromadzony jest w pustych przestrzeniach (tzw. kawernach) utworzonych w złożach soli w wyniku jej wypłukiwania. ©℗

eprasa.pl 3605419381

LOTNICTWO KŁOPOTY PASAŻERÓW LINII LOTNICZYCH

Chaos na niebie nad Europą nie skończy się szybko

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Profesor Dariusz Tłoczyński

Artur Kiełbasiński
artur.kielbasinski@polskapress.pl

Cała Europa ruszyła na wakacje, a w branży lotniczej mamy poważne braki w zatrudnieniu - mówi profesor Dariusz Tłoczyński, ekspert ds. ruchu lotniczego z Uniwersytetu Gdańskiego.

- Mamy na europejskim niebie chaos. Odwoływane loty, opóźnienia, komunikaty o kłopotach w portach lotniczych. Lufthansa odwołała około tysiąca połączeń na mniejszych dystansach. Co się dzieje?
- Cała Europa ruszyła na wakacje, w dodatku w ogromnej części wybierając samoloty jako środek transportu. A linie lotnicze i obsługa w portach lotniczych nie nadążą z obsługą tego ruchu.

- Nie nadąża, bo...
- W czasie pandemii COVID-19 ruch lotniczy był znacznie mniejszy, wielu pracowników uciekło z branży, bo nie dostawało wypłat albo zarobki drastycznie spadły. Więc teraz mamy drastyczne niedobory pracowników, we wszystkich specjalnościach. Problem jest powszechny, a jego zasięg bardzo duży.

- Nikt nie przewidział, że tak szybko wróci zainteresowanie lotami?
- Dziś mamy 85% ruchu z czerwca 2019 r., więc niemal wróciliśmy do tamtych poziomów, a jesteśmy zaledwie kilka miesięcy po pandemii. Analitycy rynku lotniczego przewidywali, że powrót do poziomów ruchu z 2019 r. potrwa 2-3 lata. Więc jesteśmy z wynikami znacznie przed analitykami... Powiedzmy wprost, te analizy okazały się błędne, nie przewidziano ogromnej skłonności do podróżowania, gdy tylko pandemię uznano za niegroźną czy mniej groźną.

FOT. TOMASZ BOLT / POLSKAPRESSE DZIENNIK BAŁTYCKI

Lądowanie samolotu linii Ryanair na lotnisku im. Lecha Wałęsy w Gdańsku-Rębiechowie

- Pozornie rozwiązanie wydaje się proste. Szybko zatrudnić pracowników, którzy wypełnią tę lukę.
- Ale jest jeszcze jeden, kolejny element tej kryzysowej układanki. Bo z zatrudnianiem nie jest tak łatwo, jak się wydaje. Przeszkolenie pracownika w branży lotniczej trwa długo. Potrzebne są liczne szkolenia, potrzeba specjalnych certyfikatów. Efekt jest taki, że tych pracowników nie można pozyskać z dnia na dzień, to dłuższy proces. A skoro to trwa, to na największych lotniskach Europy sytuacja jest bardzo zła.

- Frankfurt, Londyn, Amsterdam...
- Tak, ta lista jest bardzo długa.

- Ale oprócz problemów z zatrudnieniem regularnie słyszymy o strajkach bądź zapowiedziach protestów. To też dezorganizuje rynek.
- Mamy w całej Europie inflację wywołaną wojną na Ukrainie. Piloci i ci pracownicy z obsługi, którzy zostali w pracy, liczą na podwyżki. Te protesty, negocjacje, strajki pogłębiają istniejący chaos. To kolejny czynnik destabilizujący rynek.

- Zapowiedzi protestów są w bardzo różnych liniach lotniczych. Wszędzie przyczyny są takie same?
- Tak. Braki personelu i presja na płace to dwa główne elementy. Uniwersalne dla wszystkich. Mechanizm jest prosty, szczególnie w przypadku roszczeń płacowych. Pracownicy na lotniskach i liniach lotniczych widzą, że turyści kupują bilety, wcale nie najtańsze obecnie, że samoloty są pełne. Wiedząc o inflacji, próbują wywalczyć podwyżki. A liczba pasażerów jest ich ważnym argumentem, bo skoro ludzie latają, to są pieniądze w branży.

- W europejskich portach lotniczych mamy kolejki, chaos, opóźnienia. W Polsce mamy lepszą sytuację, jest też porozumienie z kontrolerami lotów. Polski pasażer może czuć się bezpieczniej?
- Nie, to tak nie działa. Obecnie kłopoty z całej Europy rozlewają się też na Polskę. Jeśli ktoś wyleciał z opóźnieniem z Paryża czy Amsterdamu, to zakłócona jest jego cała podróż. Spóźni się np. na samolot w Polsce i jest kłopot. Można powiedzieć, że dostajemy rykoszetem za chaos w Europie. W tej sytuacji mówienie sobie, że to nie my doprowadziliśmy do kryzysu, jest prawdą, ale nie ma żadnego znaczenia. Nasi pasażerowie też ucierpią na tej sytuacji.
Z drugiej strony nie wpadajmy w nadmierną panikę. Jeśli ktoś poleciał samolotem na wakacje, to samolotem z tych wakacji wróci. Musi się natomiast liczyć z opóźnieniem.
Natomiast powiedzmy wprost - w Polsce sytuacja jest względnie dobra, ale też zróżnicowana, bo sporo osób odeszło z pracy w branży lotniczej. Skala problemów na mniejszych lotniskach jest niewielka, tam trzymano się miejsc pracy. Na większych lotniskach, w miastach z dużym rynkiem pracy, rotacja była większa. Tu ludzie odchodzili, zmieniali zawody. Więc tak całkiem dobrze nie jest.

- Jeśli słyszymy, że Lufthansa odwołuje w wakacje do 1000 lotów, głównie wewnątrz Niemiec, to mamy obraz bardzo poważnego kryzysu. Nie ma prostego rozwiązania tej sytuacji?
- Można improwizować i są podejmowane takie próby. Jeśli mamy do czynienia z dużymi liniami lotniczymi, widać np. łączenie rejsów. Zamiast dwóch małych samolotów poleci jeden bardzo duży. To rozwiązanie skuteczne, ale dostępne dla największych linii lotniczych, mających dużą i zróżnicowaną flotę samolotów. Mniejszy przewoźnik nie ma takiej opcji.

- Ile potrwa ten chaos? We wrześniu będziemy latać komfortowo?
- Nie sądzę. Poziom kłopotów jest znaczny i jak powiedziałem, nie ma tu prostych rozwiązań. Raczej spodziewałbym się, że sytuacja uspokoi się dopiero w 2023 r. Więc to dłuższa perspektywa niż koniec wakacji.

- Pasażerowie dostosują się do tej sytuacji? Czy przesiądą się na inne środki transportu?
- Jeśli pasażer będzie siedział na lotnisku wiele godzin, to zapewne przemyśli kolejną podróż. Ale ta analiza będzie wielopoziomowa i jej wynik jest nieoczywisty. Po pierwsze - ceny, trzeba przemyśleć, jak jest taniej. Po drugie - czas dojazdu. Z Polski do Włoch lecimy 2-3 godziny, podróż samochodem to kilkanaście, albo nawet kilkadziesiąt godzin. Więc nawet uwzględniając opóźnienia, podróż lotnicza jest znacznie szybsza. To wszystko podróżni będą analizować. I tam, gdzie dojdą do wniosku, że opłaca się skorzystać z alternatywy, np. szybkiej kolei, to wybiorą kolej. Rzecz w tym, że nie wszędzie jest taka możliwość.

- Czyli linie lotnicze nie poniosą negatywnych konsekwencji obecnej sytuacji?
Z taką tezą bym się nie śpieszył. Bo jest inny ważny kontekst - to problem, jak się zachowa ruch biznesowy. Niepewność połączeń może tu być nieakceptowalna, więc chaos lotniskowy może osłabić ten ruch. Turysta z reguły poczeka na swój samolot, przedsiębiorca lecący na umówione spotkanie może być pod większą presją czasu, szczególnie jeśli to spotkanie jest dla niego bardzo ważne. Więc biznes może szukać alternatyw w większym stopniu niż turyści.

- Perspektywa siedzenia godzinami i czekania na samolot jest tak czy inaczej dość przygnębiająca.
- Tak, ale liczy się wynik tej analizy, o której wspomniałem - łączny czas podróży. A z drugiej strony przypominam o prawach podróżnych, ustalonych na poziomie Unii Europejskiej. W przypadku poważnego spóźnienia możemy dochodzić odszkodowania, w przypadku mniejszych perturbacji możemy liczyć co najmniej na voucher na jedzenie na koszt przewoźnika. Pamiętajmy o tych prawach.

©℗

PRAWA KONSUMENTA

W przypadku opóźnionych lotów, odbywających się z UE lub do UE, możesz mieć prawo do odszkodowania w wysokości nawet do 600 euro, dzięki Rozporządzeniu WE 261/2004, które zawiera rygorystyczne przepisy dotyczące praw pasażerów.

Według Rozporządzenia WE 261/2004 możesz złożyć wniosek o odszkodowanie pieniężne, jeśli...
- Przylecisz do miejsca docelowego o ponad trzy godziny później niż planowano.
- Twoja odprawa odbyła się na czas (zazwyczaj nie później niż 45 minut przed odlotem).
- Napotkane problemy dotyczą lotu, który odbył się nie więcej niż trzy lata temu.
- Linia lotnicza winna jest opóźnieniu (np. okoliczności operacyjne i problemy techniczne).
- Lot wystartował w UE (z dowolnej linii lotniczej) lub wylądował w UE (pod warunkiem, że linia lotnicza ma siedzibę w UE).
- Nie ma znaczenia, czy linie lotnicze zapewniły ci vouchery na żywność, napoje i podróże.

źródło: airhelp.com

eprasa.pl 3605419381

Czy na balkonie można opalać się? Kiedy grozi za to mandat?

Anna Bartosiewicz
Region

Opalanie się na balkonie to przyjemny substytut lata, ale też może stać się powodem do zmartwienia. Lubisz opalać się na balkonie? Uważaj na to, w czym się opalasz.

FOT. DEAN DROBOT/ GETTY IMAGES

Opalanie się na balkonie może skończyć się grzywną, ale tylko w określonych sytuacjach. Podpowiadamy, jak się opalać, żeby nie dostać mandatu.

Jeśli będziesz przeszkadzać osobom postronnym, może zostać na ciebie nałożona grzywna. Sprawdź, jaka kara grozi za opalanie się na balkonie.

Opalanie się na balkonie w bloku to kontrowersyjny temat. Jednym widok roznegliżowanego sąsiada przeszkadza, inni nie zwracają uwagi na to, co robią pozostali mieszkańcy. Opalanie ciała na balkonie to ciekawa alternatywa dla osób, których nie stać na wakacyjny urlop, nie mają własnej działki, ani plaży w okolicy. Nie każdy jednak wie, że założenie bikini, które zasłania zbyt mało, może skończyć się grzywną. Wysokość kary za opalanie się na balkonie można porównać z kwotą mandatu za zbyt szybką jazdę samochodem.

Nasuwa się pytanie, w jakich sytuacjach nie wolno opalać się na balkonie. Niektórzy mieszkańcy bloków podkreślają, że balkon stanowi przecież ich prywatną własność, inni jednak ripostują, że to część wspólna i nie należy zbyt wiele wystawiać na widok publiczny. Aby rozwiać wszelkie wątpliwości, poprosiliśmy o komentarz radcę prawną, Marlenę Kwiatek z Kancelarii Prawnej Chałas i Wspólnicy.

- Na pytanie, czy można opalać się na balkonie, należy odpowiedzieć standardowo: „to zależy". Co do zasady, nie ma żadnych prawnych przeszkód, by opalać się na balkonie w kostiumie kąpielowym. Niemile zaskoczone mogą być natomiast miłośniczki opalania topless. Może się bowiem okazać, że niewinna kąpiel słoneczna zostanie potraktowana przez organy ścigania jako wykroczenie, tak zwany „nieobyczajny wybryk" - wyjaśnia ekspertka Stronie Kobiet, powołując się na artykuł 140 Kodeksu Wykroczeń. - Pod tym nieco archaicznie brzmiącym pojęciem kryją się wszelkie zachowania, które są niezgodne z dobrymi obyczajami, nieprzyzwoite, które mogą wywołać publiczne zgorszenie - dodaje Marlena Kwiatek.

Za nieprzyzwoite zachowanie grozi kara, więc kobiety, które odsłaniają zbyt wiele, aby równomiernie opalić plecy czy dekolt, mogą obawiać się mandatu za opalanie się na balkonie. Oczywiście nic nie grozi osobie, której nie widać z ulicy, ani od strony sąsiadów. Problem zaczyna się jednak w momencie, gdy opalająca się osoba jest wystawiona na widok publiczny. Opalanie się topless może być różnie interpretowane, natomiast nie ma przeciwwskazań ku temu, aby wystawiać ciało na promienie słoneczne w kostiumie kąpielowym czy kąpielówkach, nawet na balkonie.

Kiedy opalanie się na balkonie może zostać uznane za nieprzyzwoite?

Przepisy nie mówią wprost, jaki rodzaj zachowania jest uważany za nieobyczajny. Jednocześnie zmienia się nasze podejście do mody i tego, co wolno robić, a czego nie wolno oraz które partie ciała odsłaniamy. Strój, który kiedyś zostałby uznany za nieprzyzwoity, dzisiaj może wydać się zwyczajny i mało bulwersujący.

Jednocześnie opalanie się topless na plaży niektóre osoby uważają za normę. Wystawianie ciała na promienie słoneczne w dolnej części kostiumu kąpielowego zdarza się szczególnie często kobietom przebywającym na południu Europy. Jednak balkon to nie plaża, a opalanie się bez biustonosza może zostać uznane za nieobyczajne.

- Pojęcie „nieobyczajności" jest co prawda na tyle nieostre i otwarte, że można sprzeczać się co do tego, jak wiele odsłoniętego ciała jest dopuszczalne w danym miejscu i okolicznościach. Na pewno kluczową rolę odgrywa kontekst sytuacyjny. Inaczej ocenimy to samo zachowanie na plaży, a inaczej w centrum ruchliwego miasta - wyjaśnia Marlena Kwiatek. - Tym tokiem rozumowania kierował się między innymi Sąd Okręgowy w Szczecinie, który uniewinnił dwie kobiety opalające się topless na publicznej plaży od przypisanego im wykroczenia z artykułu 140. Kodeksu Wykroczeń - dodaje ekspertka.

Nie wiadomo jednak, czy wyrok sądu byłby równie łagodny, gdyby kobiety opalały się topless na balkonie. Na ten temat można spekulować.

Kara za opalanie się na balkonie – ile może wynieść?

Osoby, które nie chcą dostać mandatu za opalanie się na balkonie, powinny zadbać o to, aby nie odsłaniać piersi, ani intymnych części ciała. Narażenie przechodnia czy sąsiada na taki widok może skończyć się konsternacją, nieprzyjemną uwagą, a nawet wezwaniem straży miejskiej. Jeśli do tego dojdzie, nie trudno jest o mandat za opalanie się na balkonie.

- Co istotne, aby w ogóle zastanawiać się, czy doszło do popełnienia tego wykroczenia, zachowanie musi być publiczne. Choć przylegający do naszego mieszkania balkon może się wydawać ustronnym miejscem, należy zwrócić uwagę na to, czy nie jesteśmy na nim widoczni dla postronnych osób. Zgorszenie sąsiadów może nas bowiem drogo kosztować. Popełnienie „nieobyczajnego wybryku" jest zagrożone karą grzywny do 1500 złotych - podsumowuje Marlena Kwiatek. ©℗

BEZPIECZNE OPALANIE SIĘ

Oczywiście decydując się na opalanie się na balkonie powinniśmy wziąć pod uwagę, nie tylko aspekt prawny, ale przede wszystkim zdrowotny. Jakie są zatem zasady bezpiecznego opalania się?

Przede wszystkim należy dawkować sobie słońce, zaczynając od kilku minut. Trzeba też unikać opalania się w mocnym słońcu - największe promieniowanie odbywa się między godziną 11 a 15. Warto też opalać się w nakryciu głowy, co pozwoli zabezpieczyć delikatną skórę głowy i włosy przed negatywnym działaniem promieniowania słonecznego. Odsłonięte części ciała powinny być ochraniane przy pomocy kosmetyków z filtrami UV. Na szczególną uwagę podczas opalania zasługują znamiona i wrażliwe miejsca, takie jak skóra głowy, kark, dekolt, twarz, uszy, plecy i podbicia stóp. Jeżeli na ciele znajduje się wiele znamion, należy bacznie je obserwować. Uwaga: w cieniu również występuje promieniowanie UV (ultrafiletowe). Jest ona słabsze, ale też może nas opalić.

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce,
tel. 41 349-53-10, fax 41 332-45-40
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH
■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE ■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA ■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE ■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE ■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA ■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

CHMIELNIK okolice, dom na działce ok. 900 mkw., pow. 65 mkw., przy asfalcie, prąd, woda, cena 99.000 zł. Mogę dosłać zdjęcia., tel. 602-188-188

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

GNOJNO, działka budowlana 1235 mkw. z budynkiem gospodarczym 100 mkw., dostęp do asfaltu, w kształcie kwadratu, prąd, woda, cena 39.500 zł. Mogę dosłać zdjęcia, 660-220-855

Handlowe

FILMY, MUZYKA

KUPIĘ PŁYTY WINYLOWE 609 155 327

Praca

ZATRUDNIĘ

NIEMCY: murarz, cieśla, malarz, elektryk, spawacz: 730-011-300.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie, remonty, tel. 604-578-046.

PRZEPROWADZKI

Usługi przeprowadzkowe, tel. 794 423 272

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 90 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking 18/471-13-86

KRAJ - MORZE

ŁEBA, tanie pokoje z łaz. 603-471-715

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

stronaZDROWIA
Czytaj dla zdrowia

czytaj
stronazdrowia.pl

REKLAMA 0010552179

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2021. poz. 1899)

Wójt Gminy Gnojno
informuje,

iż w dniu 5 lipca 2022 r. zostanie wywieszony w siedzibie Urzędu Gminy Gnojno, Gnojno 145, w sołectwie Ruda oraz na stronie internetowej BIP Gnojno wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w formie bezprzetargowej położonych w miejscowości Ruda. Wykaz zostanie wywieszony na okres 21 dni. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Gnojno - pokój nr 24, tel. 41 353 20 38 wew. 31.

eprasa.pl 3605419381

Gdy śpiewam w atrakcyjnym miejscu, jak choćby nad morzem, biorę ze sobą żonę. Jest jak talizman

Zenek Martyniuk w „Świat & Ludzie” Fot. Krystian Dobuszyński

Z ŻYCIA GWIAZD

Marina Łuczenko-Szczęsna świętowała urodziny syna
Celebrytka zamieściła ostatnio w internecie film z przyjęcia z okazji czwartych urodzin swego syna. Liam jest fanem komiksowych superbohaterów, dlatego otrzymał kilkupoziomowy tort ze Spidermanem. Pojawiły się też tematyczne przekąski. W ogrodzie, w którym odbywała się impreza, stały figury postaci innych bohaterów chłopca.

Natalia Kukulska zaśpiewa dla Alicii Keys
Piosenkarka pochwaliła się, że amerykańska gwiazda soulu Alicia Keys podczas wizyty w Polsce na koncert w Krakowie, otrzymała jej płytę „Czułe struny” z piosenkami do kompozycji Chopina. Album podarowała jej jedna z osób z polskiej produkcji, która uczestniczyła w organizacji występu Keys pod Wawelem.

Rozenek-Majdan wynajęła architektkę porządku
Celebrytka buduje obecnie z mężem swój nowy dom. Teraz postanowiła zaczekać na zakończenie prac w wynajętej willi. Pudelek dowiedział się, że posiadłość należała kiedyś do słynnego restauratora Wojciecha Modesta Amaro. Rozenek z rodziną właśnie się przeprowadza i relacjonuje wszystko na Instagramie. Przy przenosinach pomaga wynajęta Architektka Porządku wraz z całą ekipą. „To daje nadzieję, że skończymy jeszcze w tym stuleciu” – napisała. **(GZL)**
Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Nie ma nas w domu
TVP Kultura, 20:00
Kochające się małżeństwo z dwójką dzieci marzy o lepszym życiu. Chcąc wykorzystać daną im przez los szansę, Ricky i Abby podejmują ryzykowną decyzję.

Więzień labiryntu
Polsat, 20:05
Thomas budzi się w środku ogromnego labiryntu. Podobnie jak pozostali uwięzieni w Strefie nie pamięta niczego z dotychczasowego życia. Razem z innymi szuka sposobu ucieczki.

Amerykański gangster
TVN, 21:35
Frank Lucas jest niepozornym i skrytym kierowcą bossa nowojorskiego kartelu. Gdy jego szef nagle umiera, Frank postanawia wykorzystać pustkę i tworzy własne imperium, oferując lepszy towar w niższej cenie.

Warsztat Hammonda
BBC Brit, 22:00
Szalony miłośnik motoryzacji Richard Hammond powraca z najbardziej ryzykownym projektem od lat – otwiera warsztat, w którym zajmie się renowacją rzadkich klasycznych aut oraz motocykli.

Żona na niby
Super Polsat, 22:45
Danny pewnego dnia spotyka piękną kobietę, w której się zakochuje. Aby ją uwieść, wymyśla kłamstwo. Kiedy wymyka się ono spod kontroli, mężczyzna namawia asystentkę, Katherine, do udziału w farsie.

KRZYŻÓWKA NR 102

Poziomo:
1) wolna przestrzeń, prześwit,
6) dobrze płatna, intratna posada,
10) niejeden podczas tańca,
11) lincz na Dzikim Zachodzie,
12) aparat tlenowy dla płetwonurka,
13) rzemieślnik w kuźni,
16) obserwuje planety i gwiazdy,
19) truskawkowa na deser,
24) lekkie obuwie sportowe,
25) niewielki komputer osobisty,
27) rodzaj obrabiarki z imakiem,
28) „serce” elektrowni atomowej,
29) stos drewna lub gazet,
31) bohater eposu Wergiliusza,
33) naczynie gospodarskie do pojenia zwierząt,
34) potrawa dla bobaska,
36) stopniowe doskonalenie się,
37) materiał dla stolarza,
38) kamień ozdobny, odmiana chalcedonu,
39) odchylenie od normy, nieprawidłowość,
40) delikatność i umiar w zachowaniu.

Pionowo:
1) ojczyzna Aleksandra Puszkina,
2) rozgardiasz, chaos,
3) angielski konkurent Auchan,
4) podziemne przejście pod domem, murem,
5) niezbędna do transfuzji,
6) obóz jeniecki dla podoficerów,
7) południowa dzielnica Sosnowca,
8) buty dla sprintera,
9) centrum starych miast,
14) zamyka grecki alfabet,
15) pracownik zakładu ubezpieczeń,
17) początek wyścigu kolarskiego,
18) przemawia pięknym językiem,
20) miara pojemności płynów,
21) drapieżna ryba morska,
22) domowy grzejnik do wody,
23) chustka zawiązywana pod szyją,
26) film sensacyjny z rolą Marka Kondrata,
29) młoda dziewczyna lub ptak,
30) największy kontynent z Rosją,
31) jednostka bojowa lotnictwa,
32) biegły, rzeczoznawca,
35) figura na szachownicy, skoczek.

ROZWIĄZANIE NR 101

B	■	K	■	C	Z	O	P	■	■	A	U	T	O	■	P	■	Ł
O	B	U	C	H	■	G	R	A	W	E	R	■	B	U	R	D	A
R	■	P	■	L	I	A	Z	■	■	R	A	K	I	■	O	■	Ż
S	K	I	B	A	■	R	E	G	I	O	N	■	B	Ę	B	E	N
U	■	D	■	P	L	E	D	■	■	K	I	N	O	■	K	■	I
K	W	O	T	A	■	K	R	O	P	L	A	■	K	R	A	S	A
■	I	■	Ł	■	L	■	U	■	■	U	■	P	■	O	■	A	■
C	Z	Ł	O	W	I	E	K	D	O	B	R	E	J	Ś	W	O	L	I
■	J	■	K	■	Ś							R	■	E	■	W	■
Z	A	W	I	Ś	Ć							S	E	R	D	A	K
A	■	A	■	W	■							■	M	■	R	■	W
S	A	R	N	I	Ę							W	I	A	Z	K	A
A	■	S	■	Ę	■							■	S	■	E	■	D
D	U	K	A	T	■							■	J	A	W	O	R
A	■	A	■	O	P	A	L	E	N	I	Z	N	A	■	O	■	A

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny mówi, że musisz wykazać się wyrozumiałością wobec osób, którym nie wszystko będzie układało się po ich myśli.
Ryby (19.02 - 20.03)
Przed Tobą dobry dzień na zawieranie nowych znajomości. Horoskop na dziś zapowiada, że niektóre mogą przerodzić się w przyjaźń.
Baran (21.03 - 19.04)
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że ludzie z otwartymi ustami będą podziwiać tę kreatywność...
Byk (20.04 - 20.05)
Wyróżniać Cię będzie dzisiaj wyjątkowa pewność siebie i duża wiara we własne możliwości. Horoskop dzienny mówi, że wiele osiągniesz.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Nie wszystko będzie dzisiaj układać się po Twojej myśli. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie wróży, że spowoduje to małe komplikacje...
Rak (22.06 - 22.07)
Jeśli zauważysz problemy, staraj się je jak najszybciej rozwiązywać. Horoskop dzienny na wtorek ostrzega, że opieszałość może być kosztowna.
Lew (23.07 - 22.08)
Staniesz przed koniecznością podjęcia ważnej decyzji. Horoskop dzienny przypomina, że od tego, co postanowisz, bardzo dużo zależy...
Panna (23.08 - 22.09)
Ktoś z grona znajomych będzie próbował przypisywać sobie Twoje osiągnięcia. Horoskop na dziś mówi, że może to skończyć się awanturą.
Waga (23.09 - 22.10)
Nie trać dzisiaj z pola widzenia potrzeb i oczekiwań innych osób. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że empatia wyjdzie Ci na dobre.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Może spaść dzisiaj na Ciebie zadanie przekraczające Twoje możliwości. Horoskop dzienny radzi spokojnie próbować się od niego wymigać...
Strzelec (22.11 - 21.12)
Przyda Ci się umiejętność czytania między wierszami. Horoskop na dziś zapowiada, że dzięki temu nikt niczego przed Tobą nie ukryje.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Ludzie chętnie będą angażować się w inicjowane przez Ciebie przedsięwzięcia. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że sporo osiągniecie...

Echo Dnia
www.echodnia.eu

Redaktor naczelny **Stanisław Wróbel**
Z-ca redaktora naczelnego **Miłosz Skiba,**
Prezes oddziału **Robert Glinkowski,** Dyrektor biura reklamy oddziału **Tomasz Sendek,** dyrektor oddziału **Sławomir Baćkowski**

Redakcja: ul. W. Krukowskiego 1, 26-600 Radom
tel/ fax 48 38 21 100 (centrala)
radom@echodnia.eu
Druk Polska Press Oddział Poligrafia 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes zarządu **Tomasz Przybek**
Członek zarządu **Dorota Kania**
Członek zarządu **Małgorzata Skorwider**
Członek zarządu **Miłosz Szulc**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor marketingu, Rzecznik prasowy **Wojciech Paczyński**
wojciech.paczynski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**
Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.echodnia.eu/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 3605419381

Trzeba się wczuć w umysł Igi. Porażka była kwestią czasu

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Iga Świątek odpadła z Wimbledonu w sobotę, ale jej porażka z Alize Cornet nadal jest obiektem komentarzy i analiz. Zdziwienia nie kryje m. in. słynny Mats Wilander.**

- Muszę przyznać, że jestem trochę zszokowany. Myślałem, że Świątek może nie wygrać tego Wimbledonu. Nie sądziłem jednak, że przegra z taką rywalką, jak Cornet - stwierdził deblowy mistrz Wimbledonu w rozmowie z Eurosportem. - Alize wiele piłek po prostu przebija i nie uderza bardzo mocno. Uważam, że to zwycięstwo jest przede wszystkim zasługą jej ducha walki - dodał Szwed, szukając przyczyn takiego rozstrzygnięcia sobotniego pojedynku.

Wilander zaznaczył jednak, że Świątek i tak przeszła do historii tenisa swoją niesamowitą serią zwycięstw (poprzednią porażkę poniosła w połowie lutego, w Dubaju). - Trzeba się wczuć w umysł Igi. Porażka

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Zwycięska seria Igi Świątek zakończyła się na 37 meczach. Polka wygrała w tym czasie sześć turniejów

była kwestią czasu, nie można przecież wygrać wszystkich meczów do końca kariery. To smutny, ale zarazem wielki moment, bo te 37 zwycięstw z rzędu ustawia ją w jednym szeregu z samą Martiną Hingis - powiedział.

Zwycięska seria Świątek trwała w sumie 135 dni, a Polka wygrała w tym czasie turnieje w Doha, Indian Wells, Miami, Stuttgarcie, Rzymie i Paryżu. „135 dni, 3 nawierzchnie, 7 przegranych setów, 37 wygranych meczów, 0 porażek, 4 wygrane turnieje WTA 1000, 1 wygrany Wielki Szlem, 6 kolejnych pucharów - podsumował jej wyczyn oficjalny profil WTA.

W rozmowie z „BBC Five" występ młodszej koleżanki po fachu skomentowała również Agnieszka Radwańska. Krakowianka, w przeciwieństwie do Świątek, świetnie radziła sobie przez całą karierę na trawie. Gorzej szło jej za to na kortach ziemnych, a Roland Garros był najmniej lubianym przez nią Wielkim Szlemem. Przyznała, że właśnie dlatego świetnie rozumie rozterki Igi.

- Dobrze wiem, co ona teraz czuje. Jej tenis nie do końca pasuje do trawy, ale i tak uważam, że w przyszłości może dobrze grać na tej nawierzchni. Musi się tylko mentalnie przełamać, odblokować w głowie - powiedziała. Radwańska nawiązała również do zbliżającego się meczu charytatywnego w Krakowie, w którym ma zmierzyć się ze Świątek. Dochód zostanie przekazany dzieciom i nastolatkom - ofiarom rosyjskiej napaści na Ukrainę.

- Jestem chyba najodważniejszą kobietą w Polsce, skoro chcę zagrać z Igą Świątek po czterech latach rozbratu z tenisem - zażartowała finalistka Wimbledonu z 2012 roku.

Swoje osiągnięcia w tym sezonie skomentowała również główna bohaterka całego zamieszania. Świątek nie była, co zrozumiałe, zadowolona z tego, że jej start w Londynie zakończył się już na trzeciej rundzie (rok temu zaszła rundę dalej). W pomeczowych wywiadach podkreślała jednak, że każda seria musi się kiedyś skończyć, a z porażki trzeba umieć wyciągnąć wnioski.

Opublikowała również komentarz na Twitterze. „Sezon na trawie się dla mnie skończył. W pewnym sensie zakończył się też najbardziej intensywny, wymagający, ekscytujący i trudny czas, chyba w całej mojej dotychczasowej karierze" - napisała. ©℗

Zmarł Janusz Kupcewicz, bohater Polski na MŚ 1982. Miał 66 lat

Sportowy24.pl
Gdańsk

W poniedziałek rano nadeszła smutna informacja o śmierci Janusza Kupcewicza, jednego z najlepszych rozgrywających w historii reprezentacji Polski.

O śmierci Janusza Kupcewicza poinformował w poniedziałek rano Zbigniew Boniek. - Kilka dni temu razem obchodziliśmy 40-lecie medalu MŚ w Hiszpanii. Niesamowite. R.I.P. - napisał w poniedziałek rano Zbigniew Boniek na Twitterze.

Przyczyna śmierci nie jest dokładnie znana, choć według informacji Sport.pl był to zawał serca. W ostatnich miesiącach Kupcewicz poważnie chorował. Pojawił się mimo wszystko w Warszawie, na spotkaniu Polska - Belgia (0:1). Przed meczem uhonorowano członków reprezentacji Antoniego Piechniczka.

Janusz Kupcewicz to postać niezwykle ważna dla polskiej piłki. W 1982 roku Polacy zdo-

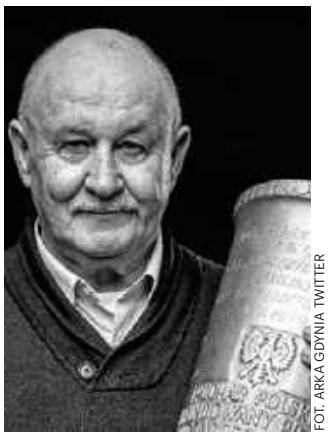
FOT. ARKA GDYNIA TWITTER

Po mistrzostwach w Hiszpanii Kupcewicz miał propozycje z Włoch i Niemiec. Władze go nie wypuściły

byli medal mistrzostw świata i duża w tym zasługa pomocnika. Zdobył bramkę na 3:1 w spotkaniu z Francją (wygrane przez Polskę 3:2).

Janusz Kupcewicz urodził się 9 grudnia 1955 roku w Gdańsku. Grał w Stomilu i Warmii Olsztyn. Wsławił się występami dla Arki Gdynia i Lecha Poznań. ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY PFR

0010547841

Widokowa kolej gondolowa w Solinie już dostępna dla turystów

25 gondol, poruszających się na 1,5-kilometrowych linach, z maksymalną prędkością 6 metrów na sekundę - tak w liczbach wygląda otwarta 1 lipca kolej w Solinie. Przejazd dostarcza niesamowitych emocji, bo tak piękne widoki z lotu ptaka można było dotąd zobaczyć w Bieszczadach tylko dzięki zdjęciom z drona. Teraz Jezioro Solińskie, słynną zaporę i urzekający krajobraz regionu może podziwiać z wnętrza gondoli każdy chętny!

Jazda koleją odbywa się ze stacji początkowej Plasza do stacji końcowej usytuowanej na Górze Jawor. Tam powstała też Wieża Widokowa o wysokości 55 metrów, „skywalk", czyli przeszklony chodnik, karczma oraz park tematyczny.
Działających obecnie 25 gondol daje przepustowość 1200 osób na godzinę. - Możemy jednak zamontować ich 34, co zwiększy ruch do 1600 pasażerów - mówi Daniel Pitrus, Prezes Polskich Kolei Linowych. - Prędkość maksymalna gondoli to 6 metrów na sekundę, ale wtedy przejazd trwa dość krótko, bo około 5 minut. Przy mniejszym ruchu przejazdy są wydłużane - dodaje.
Cała inwestycja Polskiego Funduszu Rozwoju i Polskich Kolei Linowych w Solinie kosztowała 120 mln zł i została zrealizowana w zaledwie półtora roku.

- Polskie Koleje Linowe były dotychczas znane z obecności w Tatrach czy Beskidach, ale dbamy o rozwój wszędzie tam, gdzie lubią przebywać Polacy, a więc także w malowniczej Solinie. Bieszczady są piękne i jeszcze nieodkryte, dlatego postanowiliśmy zbudować tutaj nie tylko kolej, ale też cały kompleksowy ośrodek do spędzania wolnego czasu - mówi Tomasz Fill, Wiceprezes Zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju, pod skrzydłami którego działają Polskie Koleje Linowe.
Widokowa kolej gondolowa w Solinie powstała w 100 procentach od podstaw, na 8 hektarach gruntu zakupionego od gminy. - Wszyscy możemy być dumni, że od pomysłu do realizacji upłynęło niewiele lat, a sama budowa powstała w rekordowym tempie - cieszy się wiceszef PFR.
Tomasz Fill zapewnia, że inwestycja jest dobrze zaplanowana i policzona. - Inwestujemy również z myślą o tym, żeby ten majątek na siebie zapracował, przy czym przyjęliśmy strategię długoterminową. Nie musimy zatem w ciągu 2-3 lat osiągnąć zysku na tej inwestycji, możemy pozwolić sobie tutaj na dłuższy horyzont czasowy - tłumaczy.
Prezes PKL podkreśla, że inwestycja w Solinie ma olbrzymie znaczenie dla całego regionu. Nie tylko dlatego, że przyciągnie rzesze turystów, ale da również pracę setkom osób.
- W sezonie będziemy tu zatrudniać ponad 100 pracowników, a docelowo jeszcze więcej. Tak duża inwestycja, patrząc chociażby na przykład Kasprowego Wierchu, powoduje diametralny rozwój wszystkich innych turystycznych atrakcji i obiektów noclegowych. W ten sposób ludzie zyskują pracę, przy czym już w trakcie realizacji naszych inwestycji współpracuje z nami wielu podwykonawców czy dostawców, osiągając zarobek. Dzięki temu nakręca się rynek w regionie i cała gospodarka - podkreśla Daniel Pitrus.
Podczas oficjalnego otwarcia kolei gondolowej, premier Mateusz Morawiecki przypomniał, że tylko w ostatnich 3 latach Polskie Koleje Linowe zainwestowały 200 mln zł. - A w najbliższych latach planowane są jeszcze większe inwestycje turystyczne, krajobrazowe - takie, na których z jednej strony można zarabiać, a z drugiej zwiększać atrakcyjność turystyczną Polski - dodał.
Mateusz Morawiecki zaprosił też wszystkich Polaków w Bieszczady. - Przepiękne miejsca, cudowne krajobrazy i przyroda nietknięta ludzką ręką. Nie możecie przepuścić tej okazji. Bieszczady i całe Podkarpacie to przepiękne miejsca - powiedział premier, który sam wsiadł do jednej z gondoli.
Widokowa kolej PKL stała się z pewnością największą atrakcją turystyczną Bieszczad. Dużą popularnością wśród turystów cieszą się tu również m.in. jezioro i legendarna zapora wodna w Solinie (którą można zwiedzać od środka), Bieszczadzki Park Narodowy z malowniczą i nietrudną do zdobycia Tarnicą, Bieszczadzka Kolejka Leśna, słynne drezyny, drewniane cerkwie i wciąż niedoceniane karczmy z bieszczadzkim jadłem.
Pierwsi turyści skorzystali z kolei gondolowej w Solinie już w dniu otwarcia 1 lipca. Bilety są dostępne na miejscu.

eprasa.pl 3605419381

SPORT

www.sportowy24.pl

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Z Worskłą Połtawa w sobotę W tę sobotę, dziewiątego lipca, ekstraklasowy Radomiak Radom zagra swój ostatni sparing przed nowym sezonem. Rywalem będzie ukraiński klub, Worskła Połtawa. Zespół ten ostatni sezon zakończył na piątym miejscu w ekstraklasie. Miejsce i godzina rozegrania meczu pozostają do ustalenia. ©℗
DW

FOT. RADOMIAK.PL

PIŁKA NOŻNA
Z Górnikiem 30 lipca
Pojawił się dokładny terminarz trzeciej kolejki sezonu 2022/2023 ekstraklasy. Radomiak Radom zagra w niej z Górnikiem Zabrze u siebie, w sobotę 30 lipca, od godziny 15. ©℗ **DW**

PIŁKA NOŻNA

Mazowsze wznowiło treningi

Występujący w radomskiej klasie okręgowej Mazowsze Grójec w poniedziałek czwartego lipca rozpoczął przygotowania do nowego sezonu.

Drużyna z Grójca ostatni sezon zakończyła na dziewiątym miejscu w tabeli, a w 30 rozegranych przez siebie meczach zgromadziła 41 punktów.

W poniedziałek wznowiła treningi, a za kilka tygodni zacznie rozgrywanie meczów sparingowych.

Jej rywalami będą: Jedność Żabieniec (24 lipca), rezerwy Mazovii Mińsk Mazowiecki (27 lipca) i Korona Góra Kalwaria (30 lipca). Tydzień później odbędzie się pierwsza runda Regionalnego Pucharu Polski.

- Szkoleniowiec (Mariusz Lisiecki - przyp. red.) jest po rozmowach z dotychczasowymi graczami. Jak mówi, na ten moment, wszyscy wyrazili chęć pozostania w klubie. Ma się pojawić też kilka nowych twarzy. Do dotychczasowej kadry Mariusz Lisiecki chciałby dokooptować co najmniej pięciu zawodników - czytamy na stronie mazowszegrojec.pl. ©℗ **DW**

SIATKÓWKA PLAŻOWA

Jakub Bucki zagra w Toporni

FOT. LUCYNA NENOW

W dniach 15-17 lipca w Toporni koło Przysuchy odbędzie się Grand Prix w siatkówce plażowej kobiet i mężczyzn. Udział w zawodach weźmie między innymi Jakub Bucki. Bucki to urodzony w 1988 w Przysusze zawodnik Assevo Resovii Rzeszów, gra na pozycji atakującego. ©℗ **DW**

SIATKÓWKA

Wróciła Paulina Zaborowska

E.Leclerc Moya Radomka Radom poinformowała na swojej stronie internetowej o powrocie Pauliny Zaborowskiej.

Zaborowska to zawodniczka, która w trakcie swojej kariery zdobyła już między innymi brązowy medal mistrzostw Europy juniorek i złoto mistrzostw Polski juniorek. Przez ostatni rok była zawodniczką klubu Joker Świecie.

- Jako dziecko była bardzo zaangażowana w taniec, jednak kiedy na jej drodze pojawiła się siatkówka, wiedziała już co chce w życiu robić. Po udziale w Turnieju Nadziei Olimpijskich dostała powołanie na kampy, a rok później szansę gry w prestiżowej Szkole Mistrzostwa Sportowego w Szczyrku - czytamy na stronie internetowej radomskiego klubu. ©℗ **DW**

Mariusz Lewandowski: Wykonaliśmy dużo dobrej pracy

Damian Wiśniewski
Radom

PIŁKA NOŻNA. **Po wygranym 3:2 sparingu z Arką Gdynia w rozmowie z mediami klubowymi jego trener, Mariusz Lewandowski, podsumował zgrupowanie w Gniewinie.**

FOT. JOANNA GOŁĄBEK

- Dużo bardzo dobrej pracy wykonanej przez piłkarzy oraz trenerów, ale oczywiście wszystko zweryfikuje liga - powiedział trener Radomiaka Radom

- Uważam, że cały mecz w naszym wykonaniu trzeba uznać za udany. Chcieliśmy przeciwczyć parę ustawień - i w niskim pressingu i w wysokim - mamy więc dużo odpowiedzi na pytania, które jako sztab stawialiśmy sobie przed sparingiem. Na pewno bardzo dobra pierwsza połowa, jednak w drugiej też mieliśmy klarowne sytuacje, żeby podwyższyć wynik i niestety, po zwykłym dośrodkowaniu, wydawało się w niegroźnej sytuacji, straciliśmy bramkę. Patrzę też na to przez pryzmat tego, że my praktycznie od początku obozu w Gniewinie trenowaliśmy po dwa razy dziennie, zawodnicy nie mieli łatwo i przepracowali ten okres bardzo mocno. Wszyscy: piłkarze, sztab, wykonali kolosalną pracę, także miejmy nadzieję, że to co dzisiaj w pewnych fragmentach widzieliśmy, a dodatkowo zawodnicy złapią teraz świeżość, to będzie to jeszcze lepiej wyglądać i w lidze zaprocentuje - powiedział po meczu Mariusz Lewandowski, trener Radomiaka.

Jego zespół wygrał 3:2 po golach strzelonych przez Roberto Alvesa (dwóch) i Filipe Nascimento. W Gniewinie jego zespół przebywał od 22 czerwca do trzeciego lipca i ruszył już w drogę powrotną do Radomia. Czas spędzony na zgrupowaniu przeznaczony był na mocne treningi.

- Nawet przed tym dzisiejszym (niedzielnym - przyp. red.) meczem mieliśmy wczoraj dwa treningi, które też były mocne, także widać, że zawodnicy na tym zmęczeniu podejmują dobre decyzje, także to jest ważne. Jeżeli piłkarze są zmęczeni, to muszą szybciej myśleć, a wiadomo, że zmęczenie czasami powoduje to, że ten zawodnik robi gdzieś tam straty, one też dzisiaj były, jednak najważniejsze było to, że jak ktoś stracił piłkę, to później cały zespół pracował w obronie i to są fragmenty, które trzeba powielać w meczach. Podsumować to też można tak, że to co chcieliśmy zrobić na obozie, zostało w 100% wykonane. Jako sztab, ale też mogę powiedzieć w imieniu zawodników - jesteśmy bardzo zadowoleni z tego zgrupowania. Dużo, bardzo dobrej pracy wykonanej przez piłkarzy oraz trenerów, ale oczywiście wszystko zweryfikuje liga. Cieszymy się również z obecności na obozie młodych zawodników - na pewno będzie to cenne doświadczenie dla chłopaków z Akademii - powiedział również Lewandowski.

W najbliższą sobotę jego podopieczni zagrają sparing z ukraińską Worskłą Połtawą. W kolejny weekend czeka ich inauguracja sezonu 2022/2023 w PKO BP Ekstraklasie. Pierwszym rywalem będzie beniaminek, Miedź Legnica.

- Teraz przechodzimy w ostatni 2-tygodniowy tryb przygotowań do pierwszego meczu ligowego. Ten mikrocykl mamy zaplanowany tak, że zawodnicy dostaną teraz dwa dni wolnego, a w przyszły weekend zagramy sparing z Worskłą Połtawa. Ważne jest też to, że wszyscy są zdrowi, oczywiście są mikrourazy, ale nie jest to nic strasznego, żebyśmy przed sezonem mieli jakieś problemy - dodał trener zielonych. ©℗

Odbył się Piłkarski Piknik Rodzinny

Sylwester Szymczak
Jedlińsk

PIŁKA NOŻNA. **W Jedlińsku odbył się specjalny piknik rodzinny z okazji niedawnego zakończenia sezonu.**

Ponad 500 osób uczestniczyło w Pikniku Rodzinnym na zakończenie sezonu w Akademii Piłkarskiej Drogowca Jedlińsk. To cieszy, że w tak małej miejscowości, dzieci i młodzież garną się do sportu, a z roku na rok ich przybywa. Wydarzenie miało formę pikniku, podczas którego najwięcej atrakcji mieli najmłodsi. Najpierw, każdy młodych adeptów piłki nożnej z Drogowca Jedlińsk, a było ich prawie 200, otrzymał wysokiej klasy kubek termiczny oraz szklany z motywami dziecięcymi. Potem była już świetna zabawa, prowadzona przez animatorów, dla każdej grupy oddzielnie, zależnie od wieku.

FOT. ARCHIWUM DROGOWCA JEDLIŃSK

Ponad 500 osób uczestniczyło w pikniku

Dzieci do woli korzystały z dmuchanych zamków i piramidy, uczestniczyły w konkursach ruchowych, podziwiały pokazy laserowe i baniek mydlanych. Starsi rywalizowali w przeciąganiu liny, grze w ringo, zawodach strzeleckich. Wszyscy grali też w specjalnych meczach: dzieci kontra dorośli, dzięki czemu emocji było co nie miara. Prawdziwą furorę zrobił pokaz strażacki, zakończony prawdziwą ulewą z armatki wodnej, z której korzystało wielu, chłodząc się po upalnym dniu.

Na wszystkich czekały pieczone kiełbaski, bułeczki i napoje. Można było też przygotować sobie posiłek samemu, korzystając z rozpalonego ogniska. Partnerem społecznym wydarzenia była Enea Nowa Energia. ©℗

eprasa.pl 3605419381